Nr 335. Kraków, Wtorek 25 Lipca 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Piohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe, **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcass i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka ul Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników A. Buchstab, ul Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku. Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty. cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Drożyzna mięsa.

Ponad wszystkie sprawy parlamentarne wybija się obecnie kwestya drożyzny mięsa w Austryi, a właściwie kwestya szalonego podrożenia wszystkich artykułów spożywczych i mieszkań. Jestto następstwem z gruntu wadliwej polityki ekonomicznej państwa. Jeżeli ta polityka nie ulegnie zasadniczej zmianie, to Austryi grozić musi przymusowe wyludnienie. Państwo nie może wyżywić swojej ludności: oto smutny, ostateczny rezultat polityki ekonomicznej, jednostronnie, bez dalszych na przyszłość widoków prowadzonej.

Spór o wprowadzenie do państwa mięsa argentyńskiego jest tylko punktem zaczepienia dla całej sprawy drożyzny w Austryi, górującej faktycznie ponad wszystkiemi „koniecznościami państwowemi“. Nie idzie tutaj najoczywiściej o to, czy jeden lub dwa transporty mięsa argentyńskiego dostać się mają w granice państwa, lecz o to, że sprawa drożyzny wogóle przybrała monstrualne rozmiary.

Oczywistą jest rzeczą, że nawet kilka tysięcy ton mięsa argentyńskiego nie uratuje sytuacyi. To tylko chwilowy środek zapobiegawczy, który niebawem okaże się za słabym i tylko na krótką metę oddziałać potrafi.

Z powodu panującej obecnie posuchy i wynikających stąd utrudnień w chowie bydła, ceny tegoż zwiększą się z pewnością na targach austryackich, a tem samem podrożeje mięso. Kwestya drożyzny grozi więc przejściem w nowe, od obecnego jeszcze gorsze stadyum.

Będzie więc rzeczą niesłychanej na przyszłość doniosłości, czy i w jakim stopniu parlament ludowy okaże zrozumienie dla tej fatalnej sytuacyi, coraz groźniejszej dla szerokich mas ludowych.

(Telefonem.)

Wiedeń, 25 lipca.

Spodziewają się, że rozpoczynające się dziś pierwsze czytanie ustawy bankowej nie potrwa długo, tak, że ewentualnie dziś jeszcze rozpocznie się dyskusya nad drożyzną mięsa, w czasie której bar. Gautsch złoży programową deklaracyę, ułożoną na wczorajszej Radzie ministrów.

Wczoraj wieczorem odbyło się we wszystkich dzielnicach Wiednia 20 zgromadzeń, urządzonych bądź przez socyalistów, bądź przez inne stronnictwa w sprawie drożyzny mięsa. Największe zgromadzenie odbyło się w ratuszu, gdzie burmistrz Neumayer i dr Pattai przemawiali przeciw tajnym układom z Węgrami. Zaproszony na to zgromadzenie były minister Weiskirchner, nie przybył. Na wszystkich zgromadzeniach występowano przeciw Weiskirchnerowi.

Po zgromadzeniach w wielu punktach miasta przyszło do starć z policyą.

Koalicya czesko-polsko-niemiecka.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 lipca.

„N. Fr. Presse“ utrzymuje, że pogłoski, jakie obiegały w parlamencie o koalicyi, nie zamilkły od chwili wyboru Bilińskiego na prezesa Koła polskiego. Jak słychać, ze strony polskiej wyszła inicyatywa do utworzenia koalicyi czesko-polsko-niemieckiej i do rekonstrukcyi gabinetu, w którym Niemcy narodowi mieliby tekę kolei i sprawiedliwości. — Instytucya ministrów rodaków: czeskiego i niemieckiego miałaby być wskrzeszoną i na nowo przez odnośnych ministrów reprezentowaną. — Aby ta koalicya się udała, istnieje zamiar zwołania Sejmu czeskiego i wyboru nieustającej komisyi ugodowej, tak aby Sejm mógł najważniejsze sprawy załatwić.

„N. Fr. Presse“ dodaje jednak, że w Czechach panuje usposobienie tego rodzaju, iż inicyatywa ta nie może mieć praktycznych skutków. Wszyscy Niemcy z Czech i z Austryi stoją na stanowisku, że bez poważnej ugody z Czechami utworzenie gabinetu koalicyjnego za zgodą i udziałem Niemców jest wykluczone.

Burzliwe sceny w Izbie gmin.

(Tel. „N. Reformy“).

Londyn, 25 lipca.

Od czasów słynnej dyskusyi nad „homerulem“ za czasów Gladstona w r. 1893, nie było tak burzliwych scen w Izbie gmin, jak wczoraj. Konserwatyści wołali między innemi do Asquitha, że jest on zabójcą króla Edwarda, który zmarł z powodu zmartwień, jakie mu sprawił konflikt konstytucyjny.

Izba gmin dopiero we czwartek rozpocznie dyskusyę nad billem konstytucyjnym. Tymczasem toczą się rokowania kompromisowe. Część konserwatystów oświadcza się za kompromisem. Do nich należy Balfour. Tylko mała grupa konserwatystów jest przeciwną wszelkim ustępstwom i właśnie ta grupa wywołała wczorajsze zajścia w Izbie gmin, aby ośmieszyć Balfoura.

Grupa ta nie ma jednak żadnych widoków, albowiem nie ulega wątpliwości, że większość konserwatystów zgodzi się na ostateczne głosowania w Izbie lordów, a król zamianuje odpowiednią liczbę nowych lordów.

Natomiast w Izbie gmin większość, i to bardzo znaczna, jest z góry zapewniona. Bill konstytucyjny będzie zapewne już w najbliższych dniach uchwalony.

Bar. Gautsch i Ukraińcy.

Bar. Gautsch ma już oddawna ustaloną opinię „przyjaciela Rusinów“. O ile opinia ta jest uzasadniona, orzec trudno. To jednak pozostaje znanym zresztą ogólnie faktem, że ten mąż stanu, o ile nie wahał się czasem wcale niedwuznacznie dać odczuć niechęć swoją Kołu polskiemu i Polakom, o tyle okazywał się hojnym w obietnicach i słowach uznania dla Rusinów. Było już zasługą naszej reprezentacyi parlamentarnej, że te czułości bar. Gautscha nie zdołały dotąd przyoblec się w kształt realniejszy, ale niemniej skłonność do nich pozostała w obecnym premierze i nadal. Obecnie zaś z okazyi dwóch konferencyj delegacyi z prezydium klubu ukraińskiego, przejawiła się ona bardzo wyraźnie.

Oficyalne sprawozdanie z przebiegu tych konferencyj znają czytelnicy naszego pisma już z niedawnych depesz. Okazuje się jednak, że w sprawozdaniu tem przemilczano wiele ciekawych szczegółów, które dopiero sobotnie „Diło“ lwowskie wypełniło swój obszerny artykuł o stosunku klubu ukraińskiego do bar. Gautscha. Autor tego artykułu, a zarazem — jak się zdaje — autor sprawozdania po sobocie pisania — członek klubu ukraińskiego, podnosi przedewszystkiem, że ogólne wrażenie, jakie prezydium klubu z konferencyi z premierem odniosło, jest takie, iż bar. Gautsch nie tylko wysłuchał, ale i lepsze w sposobie traktowania przez rząd ich postulatów.

Za rządów bar. Bienertha działo się tak, że Rusini byli ze swoimi postulatami odsyłani do resortowych ministrów, którzy znowu oddawali je do opiniowania referentom polskim. Tam zaś, gdzie referentem był Niemiec, wkraczał niezwłocznie namiestnik dr Bobrzyński, który swojemi informacyami i wpływami sprawiał zawsze to, że postulat ruski zostawał załatwiony w myśl intencyj — polskich. Otóż obecnie za bar. Gautscha ma się to wszystko zasadniczo odmienić. Korespondent „Diła“ pisze mianowicie:

„Gautsch powiedział, że do ministrów resortowych należy zwracać się tylko z najdrobniejszemi sprawami. Z każdą zaś kwestyą nieco ważniejszą, należy zwracać się wprost do niego samego, a on będzie się starał załatwiać ją, albo wprost osobiście, albo też udzieli odnośnemu ministrowi wskazówek, co i jak ma być załatwione“.

Dużo czasu poświęcono na tych konferencyach sprawie uniwersytetu ukraińskiego. Ukraińcy wskazali na to, że sprawa ta wywołuje po obu stronach ciągłe wrzenie i rozdrażnienie, które nietylko uniemożliwia obu narodom spokojną kulturalną pracę, ale także utrudnia ogromnie prowadzenie spokojnej i rozważnej polityki. Na te wywody odpowiedział bar. Gautsch, że znajdujące się w ministerstwie akta sprawy uniwersytetu ukraińskiego zaczął już studyować, ale nie mógł jeszcze zapoznać się należycie z przedmiotem. Będzie on starał się jak najrychlej studya swoje ukończyć, a wówczas wypowie swoje zdanie. W każdym razie jednak już teraz może oświadczyć, że niektóre sprawy ruskie, między niemi zaś także i sprawę uniwersytetu ukraińskiego, uważa za sprawy państwowe, które muszą być załatwione w interesie nie tylko samych rusinów, ale także i państwa.

Z uznaniem podnosi korespondent „Diła“ wielką „bezinteresowność“ bar. Gautscha, który w przeciwstawieniu do swego poprzednika nie żąda zaraz od Rusinów przystąpienia do większości rządowej, ale daje im możność czekania i przekonania się o realnej wartości jego obietnic. „Panowie sami — powiedział bar. Gautsch do Rusinów — zobaczycie, jak będę postępował, a wówczas, odpowiednio do tego, taktyka wasza wobec rządu ułoży się sama przez się“.

Co się tyczy sejmowej reformy wyborczej, jako też wyrażonej przez Rusinów konieczności zmiany galicyjskiej ordynacyi parlamentarnej oświadczył jednak bar. Gautsch, że bez porozumienia bezpośredniego polsko-ruskiego w obu tych sprawach rząd nic zrobić nie może. Ponieważ jednak bar. Gautsch uznaje słuszność zarówno jednego jak drugiego ruskiego postulatu, przeto gotów jest wystąpić, jako pośrednik, w tych sprawach między Polakami a Rusinami.

We środę udała się delegacya klubu ukraińskiego na ponowną konferencyę do bar. Gautscha, żaląc się przed nim na to, że w mowie tronowej, w której wspomniano o fakultecie włoskim, o konieczności sanacyi stosunków narodowościowych w Czechach, nie wypowiedziano ani słówka o Rusinach, których pewne żądania, n. p. uniwersyteckie, sam Gautsch uznał za mające znaczenie państwowe.

Rusini wskazali bar. Gautschowi na wielkie zaniepokojenie, jakie ten fakt wywołał w ruskiej opinii publicznej, które musiało być tem większe, że równocześnie niemal prezes Koła, dr Biliński, proklamował ponownie zasadę, że wszystkie postulaty ruskie należą wyłącznie do kategoryi spraw krajowych galicyjskich, że więc może je załatwić tylko Sejm galicyjski.

Co bar. Gautsch na te rekryminacye ruskie odpowiedział, nie wiadomo. Korespondent bowiem „Diła“ staje się nagle w tym punkcie bardzo dyskretnym, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że wyjaśnienia bar. Gautscha jako wystarczające, zadowolniły delegatów ruskich tembardziej, że premier zobowiązał się niezwłocznie ukończyć swoje studya nad konkretnemi postulatami ruskiemi i zająć wobec nich określone stanowisko.

Mimo te wszystkie czułości, klub ukraiński postanowił pozostać nadal w opozycyi. Z przedstawienia jednak motywów i taktyki tej opozycyi wynika jasno, iż jest to opozycya tylko czysto demonstracyjna, i że bar. Gautsch ma w Rusinach zwolenników bardziej oddanych, niż niejedni członkowie jego większości.

Muzeum narodowe w Rapperswilu.

Pojawiło się drukiem sprawozdanie zarządu polskiego Muzeum narodowego w Rapperswilu za rok 1910, który był 41 z rzędu rokiem istnienia tej placówki narodowej za granicą. Nabytków miało Muzeum w roku sprawozdawczym 2001, znacznie mniej, niż w roku 1909, w którym liczba nabytków wynosiła 4551. Przedmiotów pamiątkowych wśród owej liczby 2001 darów, było 20, numizmatycznych 6, rzeźb 2, rysunków 9, rycin 32, fotografij 43, mapa 1, rękopisów 149, druków 1739.

Ze zbiorów korzystało 187 osób, wypożyczono na zewnątrz 548 druków, 4860 rękopisów, 2 mapy i 1 fotografię. Zwiedziło Muzeum w roku sprawozdawczym 4499. Najwięcej zwiedzających było w sierpniu, a mianowicie 961, najmniej w lutym, a mianowicie 40. W maju było 672, w czerwcu 582, w lipcu 759 zwiedzających. Jak widzimy, w letniej porze wycieczek było najwięcej zwiedzających, co jest objawem naturalnym. Jeżeli uwzględnimy ogromny napływ turystów do Szwajcaryi, to liczba zwiedzających Muzeum polskie w Rapperswilu była stosunkowo bardzo małą.

Wedle narodowości, względnie krajów, było pomiędzy zwiedzającymi: 3 Alzatczyków, 86 Amerykanów, 79 Anglików, 3 Bawarczyków, 6 Belgów, 1 Brazylijczyk, 3 Bułgarów, 33 Czechów, 4 Chińczyków, 10 Duńczyków, 5 Finlandczyków, 285 Francuzów, 4 Greków, 11 Hiszpanów, 11 Holandczyków, 10 Japończyków, 8 Chorwatów, 2 Łotyszów, 1 Morawianin, 1 Murzyn, 398 Niemców, 1233 Polaków, 3 Portugalczyków, 69 Rosyan, 5 Rumunów, 4 Rusinów, 4 Serbów, 2069 Szwajcarów, 2 Szwedów, 4 Turków, 7 Węgrów, 135 Włochów. Pośród zwiedzających najwięcej było Szwajcarów, potem idą Polacy, Niemcy, Francuzi i t. d.

W dniach 7, 8 i 9 sierpnia obradowała rada Muzeum polskiego w Rapperswilu. Na tych posiedzeniach zamianowano członkami honorowymi Muzeum pomiędzy innymi Ignacego Paderewskiego i ks. Bandurskiego, biskupa lwowskiego. Członkami-korespondentami zostali zamianowani bracia Marius i Ary Leblond, Paul Cazin, tudzież Antoni Wiwulski, twórca pomnika króla Jagiełły w Krakowie.

Fundusz żelazny Muzeum wynosi okrągło 33 tysiące franków. Fundusz ten jest nienaruszalny, ale w razie koniecznej potrzeby może rada Muzeum zaciągnąć pożyczkę z funduszu żelaznego. Ostatnie lata były pod względem finansowym niepomyślne dla Muzeum, zapisy ustały, ofiary pieniężne znacznie spadły, zwłaszcza od czasów wojny rosyjsko-japońskiej — a skutkiem tego z kapitału żelaznego zaczerpnięto tytułem pożyczek zwrotnych 10.587 franków. Wobec przewidywanego niedoboru w budżecie na rok 1910/11 rada Muzeum upoważniła zarząd do zaciągnięcia z tego funduszu dalszej pożyczki w kwocie 5.000 franków.

Dochody zwiększają się nieznacznie, a na rok 1910/11 zwiększenie to oblicza projekt budżetu na 1.350 franków. Wydatki zmniejszyły się o 2.500 franków. Jeżeli nastąpią dalsze lata niepomyślne, fundusz żelazny zostanie wyczerpany, co dla Muzeum byłoby klęską. Prośby zarządu Muzeum do Sejmu galicyjskiego i do rad miejskich Krakowa i Lwowa o udzielenie zasiłków przyniosły ten rezultat, że jedynie Rada miasta Krakowa uchwaliła w r. 1910 subwencyę dla Muzeum w kwocie 500 koron.

Członek rady Muzeum, p. Fr. Rawita-Gawroński podniósł, że połączenie biblioteki z właściwem muzeum powoduje nadmierne koszta, postawił tedy wniosek, ażeby bibliotekę oddano miastu Lwowu. Za wnioskiem tym głosowało 11 członków rady, przeciwko 1 członek, mianowicie Z. Miłkowski (T. T. Jeż). Następnie wybrano komisyę, która ma porozumieć się z Radami miast Krakowa i Lwowa co do objęcia biblioteki, a na tegorocznem posiedzeniu rady Muzeum zdać sprawę ze swoich zabiegów.

Komisya stypendyalna miała do rozdania procenty z funduszu hr. Ostrowskiego i kilku innych mniejszych funduszów. Łączna kwota na stypendya wynosiła 18 400 franków. Podań wpłynęło 104, uwzględniono z nich 47. Na rok naukowy 1910/11, otrzymało 44 stypendystów zasiłki w łącznej sumie 18 600 franków, zaś 3 prenotowano na później. Z tej liczby studyuje w Krakowie 15, w Paryżu 6, w Genewie 5, w Fryburgu 4, w Leodyum, we Lwowie, w Wiedniu i w Zurychu po 3, w Coehen i Grazu po 2. W liczbie stypendystów jest kobiet 7, mężczyzn 37. Na medycynę uczęszcza 13, na prawo 6, na chemię 4, na filozofię 4, na matematykę 3, na nauki przyrodnicze 3, na literaturę 2, na mechanikę 2, a po 1 na budownictwo, elektrotechnikę, górnictwo, inżynieryę, historyę, malarstwo i muzykę. Stypendya wynoszą od 25 do 50 franków miesięcznie.

Fundusze Muzeum składają się wedle sprawozdania finansowego: z kapitału żelaznego i z tak zwanych dochodów niestałych, które podzielone są na 5 działów, a mianowicie dochody nadzwyczajne, opłaty za zwiedzanie Muzeum, wkładki stałe, odsetki od funduszów muzealnych, sprzedaż duplikatów i rzeczy zużytych. Dochody te wynoszą razem okrągło 12.000 franków, a więc niedobór wyniósł 3427 franków. Ten niedobór pokryto pożyczką z funduszu żelaznego, który wynosił okrągło 22 588 franków, zaś wydatki wyniosły przeszło 15.000 franków. Skutkiem tego fundusz żelazny wynosił w końcu roku sprawozdawczego tylko 19.161 franków, a umniejszy się znowu, gdyż na pokrycie spodziewanego niedoboru na r. 1910/11 uchwaliła rada znowu pożyczkę w sumie 5.000 franków.

Muzeum w Rapperswilu posiada w swoim zarządzie następujące fundusze: Fundusz stypendyjny Krystyna hr. Ostrowskiego, fundusz stypendyjny im Kościuszki, fundusz anonimowy z r. 1893, fundusz anonimowy z r. 1894, fundusz wydawniczy z r. 1901, fundusz biblioteczny J. K. z r. 1903, fundusz stypendyjny im Laskowskiego, a wreszcie depozyt „Zjednoczenia“ w sumie 1500 franków na sprowadzenie do kraju zwłok Słowackiego.

Od trzech lat sprawozdania zarządu Muzeum obejmują dział naukowy i literacki. Wydane obecnie sprawozdanie przynosi rzecz p. t. „O dyktaturze Langiewicza“, rozdział VIII rękopisu bezimiennego w języku francuskim o powstaniu z r. 1863.

Manchester polski.

Wzrost Łodzi jest zjawiskiem nie tylko zupełnie na ziemiach polskich, lecz w całej Europie niebywałem. Coś podobnego zauważyć można chyba tylko w Ameryce, gdzie wyrastają kolosy miejskie, jak grzyby po deszczu, nagle i niespodzianie. Dziś Łódź wraz z najbliższą okolicą, stanowiącą faktycznie część składową miasta, jest skupieniem blizko 600.000 ludzi. Jest to przeto miasto, stanowiące dwie trzecie największego w Polsce skupienia warszawskiego.

A miasto to wyrosło niesłychanie szybko. Przyjrzyjmy się nieco jego wzrostowi. Ze Słownika Geograficznego, z dziełka Flatta oraz z dat warszawskiego Komitetu Statystycznego czerpię wiadomości.

Pierwsza wzmianka o Łodzi datuje się z XIV wieku. Na wojnę r. 1459 z Krzyżakami Łódź wysłała zaledwie 1 zbrojnego. W połowie XVI wieku Łódź podatku szosowego zapłaciła zaledwie od 5 domów. W r. 1793 z okazyi lustracyi, dokonanej przez rząd pruski, naliczono w Łodzi 44 domy i 190 mieszkańców, prócz tego 11 pustych domów, 18 pustych placów i 44 stodoły. Ludność była rolnicza i posiadała

---

MACIEJ WIERZBINSKI.

POD MYSZĄ WIEŻĄ.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy.)

Niechaj ojciec nie sądzi, — zabrał głos Broniewiecki — że byłyby to źle umieszczone lub stracone pieniądze. Na gazecie ludowej nikt jeszcze u nas źle nie wyszedł. Lisnowski utrzyma siebie i żonę. Przy ich małych potrzebach... Przystępuje do rzeczy nie bez grosza. Ostatecznie dawna spółka „Piasta“ wypłaciła mu dwa i pół tysiąca marek — pod naciskiem, niemal pod nożem na gardle.

— Więc jednak?! — rzucił pan Tomasz.

— Czyż to nie wstyd, aby potrzeba było dopiero wszczynać rwetes i hałas, ciskać na głowy ojców ojczyzny wielkie słowa, grozić im, nim zrozumieli, że Lisnowskiemu należy się coś — prawnie! Zasnęli twardo snem niedźwiedzim, a Targowski i Kulikowski, wodzący ich za nos, zrobili z nimi co chcieli, niby z pijanymi basałykami.

— Do sądu obywatelskiego nie przyszło?

— Przelękli się i nie dopuścili. Zagroziłem im ...nawet klątwą nieba. Zarazem otworzyłem im oczy na to co uczynili. Po pierwsze, spełnili życzenie hakatystów, wyrzucając z Lubina dzielnego agitatora polskiego, a po drugie wydali „Piasta“, lubo uważając go niby to za mównicę Kujaw, w ręce intryganta, w pazury takiego Targowskiego, który zagra im teraz wszystkim sarabandę na nosach!

— Przedewszystkiem tobie — rzekł pan Tomasz.

— Właśnie mnie jednemu nie! — odrzucił pan Zbigniew z uśmiechem.

— Jakto? Z pewnością weźmie cię w obroty!

— Przenigdy! Raz dlatego, że wogóle boi się mnie jak pies kija, a powtóre wie, że za mną stoi jego rywalka. „Gazeta Bydgoska. Znam ja najczulszą strunę tego patryoty. Niechaj ojciec wyobrazi sobie, jaką minę przybrałby Targowski, gdybym jutro począł na Kujawach agitować za „Gazetą Bydgoską“?...

— Rzeczywiście zaszachowałeś go — przyznał pan Tomasz.

— Patryotyzm, sądzi Targowski, winien się opłacać jak handelek.

— A Lisnowskiemu nie będzie on szkodził? — spytała Tonia, myśląc o Nastusi.

— Nie wspomni o nim ani słowem. Postrach jest doskonałą przeciw niemu bronią.

— Nad tem czuwać musimy, by Nastusia nie cierpiała niedostatku — rzekła Tonia do męża i do siebie.

— Bardzo sympatyczna dziewczyna — zauważył półgłosem Doroszewicz w zamyśleniu, a pan Zbigniew rozśmiał się na to w głos:

— Szczęście, że tak sądzisz, bo miałbyś w Toni śmiertelnego wroga!

Wśród ogólnego śmiechu pan Tomasz zbliżył się do córki i pocałował ją w czoło, a ona objąwszy go za szyję, spytała czule:

— Czemu to ojciec dawniej nie był taki..?

— Moja Toniu — mruknął bezradny pan Prawdzic, i w braku innego wytłumaczenia, bąknął:

Zajęcia... My Polacy musimy pracować w dwójnasób...

Niebawem usunęła się Nastusia, rozbudzona, ożywiona, a za nią Lisnowski, jakby czegoś zawstydzony. Gdy panowie zabrali się do wyjścia w podwórze i nikt na nią nie zwracał uwagi, kujawianka nachyliła się do ucha Toni z szeptem:

— Coś powiem...

Tonia szybko zerknęła w jej twarz i uradowana jak podlotek, zawołała:

— Już wiem!!

Pochwyciła ją w ramiona i, całując ją bez końca, pieściła czule:

— Mojeś ty stworzenie kochane...!

Długo i wesoło trzepały językami. Tonia postanowiła wyłożyć Lisnowskiemu jaka perła rzadka dostaje się mu w Nastusi, aby ją czcił i na rękach nosił.

Zaprzyjaźniwszy się w ciągu lata z proboszczem, Lisnowski udał się wieczorem na plebanię z Nastusią, a Tonia, dnia tego znużona, położyła się wcześnie. Lecz wszyscy rozsiedli się przy jej łóżku i bawili ją żartami. Pan Zbigniew nie dał się nawet zaciągnąć do kart panu Tomaszowi; został z panną Faustyną przy żonie i grał jej na mandolinie.

Pan Prawdzic niezmiernie był zdziwiony widocznem przywiązaniem pana Zbigniewa do Toni. Wydając ją za niego z dość uzasadnionemi obawami, oczekiwał, że skoro Tonia będzie w tym stanie, głośny na Kujawy zbereźnik pocznie „uciekać z domu“. A on tymczasem leżał jej u nóg, patrzał jej w oczy niby pies legawy. Więc, rozlewając wino w kieliszki, zagadnął Doroszewicza, mieszającego karty:

— Czy Zbigniew istotnie tak kocha Tonię, czy tylko mi się wydaje?

— Ależ najistotniej! — zawołał malarz. — Czyż on zdolny do komedyi? Ot, córka pańska znalazła klucz do jego pięknego serca. Może być z tego dumną i — szczęśliwą, bo na takiem sercu można oprzeć szczęście wyśnione... Są jeszcze na świecie ludzie szczęśliwi i — dobrzy...

Pan Prawdzic zapadł w zadumę, aż wreszcie wyznał z cicha:

— Doprawdy zda się, że myliłem się, że nie rozumiem Zbigniewa... Ale czy pan nazywa go „dobrym“?

Malarz zastanowił się, uśmiechnął cierpko i ozwał:

— Są ludzie o niejako patentowanej przez ogół dobroci. Wróble na dachach głoszą światu ich dobroć, w mowach pogrzebowych, w nekrologach śpiewają ich dobroć, ale... nikt w świecie nie umiałby powiedzieć, co zrobili w życiu dobrego, komu wyświadczyli przysługę. Bardzo tanim kosztem zrobili ten ozdobny epitet, kosztem — moralizowania i wygodnej pobłażliwości wypływającej z egoistycznego optymizmu. Jest to tak zwana fałszywa „bonhommie“. Na szczęście są inni ludzie z szczerem egoizmem natur wybujałych, czerpiący pełną ręką z uciech życia, których świat mieni lekkomyślnymi, szalonymi i t p., ale nigdy dobrymi. A przecież właśnie jednostki tej komplekacyi nerwowej, które żyją w słońcu radości życia, roztaczają chętnie, rozrzucają dokoła siebie blaski. W szeroko pojętym egoiźmie, głoszącym hasło: „żyć i pozwolić żyć innym!“, oni to właśnie zdobywają się na akty bezinteresowności podyktowane życzliwością i piękną miłością bliźnich. Zwłaszcza jeżeli z wybujałością temperamentu idzie w parze samodzielna inteligencya. A być prawdziwie dobrym, trzeba być istotnie rozumnym.

— Do tych wlicza pana Zbigniewa?

— Bez wątpienia... To jedyny człowiek dobry jakiego spotkałem w życiu. Oczywiście Kujawom podobało się spozierać na niego li tylko z stanowiska parafiańskiej moralności. Gdyby w wszystkich kierunkach były Kujawy tak surowe, nieugięte jak na punkcie t. zw. moralności...

(C. d. n.)

liczny inwentarz, a mianowicie: 18 koni, 97 wołów, 58 krów i 63 świń. Rękodzielnictwo było reprezentowane przez: 8 stelmachów, 2 garbarzy i po jednym ślusarzu, krawcu, szewcu i stolarzu. Istniał tam zdawna drewniany kościółek parafialny, młyn wodny i 2 karczmy. W r. 1806 Łódź przeszła na własność rządu i powoli wzrastać zaczęła. R. 1820 liczyła 112 domów i 799 mieszkańców. W tym też roku postanowieniem księcia namiestnika królewskiego zaliczyła Łódź do rzędu miast fabrycznych ze względu na korzystne dla rozwoju przemysłu warunki. R. 1825 Aleksander I zwiedził m. Łódź i zezwolił na nowe rozszerzenie miasta. W przedłużeniu osady sukienniczej powstała nowa osada tkacka, Łódką zwana. Tabela miast i wsi, wydana w r. 1827, podaje dla Łodzi zaledwie 97 domów i 939 mieszkańców. Fakt, opierając się na urzędowych dokumentach, podaje liczbę ludności 2843, w tym 322 robotników. W r. 1833 ludność wynosiła 5730, r. 1837 — 10.645, r. 1840 20.150. Od tego czasu ludność zaczyna nieco upadać; r. 1844 wynosi tylko 14.028. Przyczyną upadku ludności nie było zastępowanie rąk ludzkich przez maszyny, gdyż pierwsza maszyna parowa, wprowadzona w r. 1839 o sile 60 koni dopiero w r. 1847 doczekała się towarzyszki. Przyczyna tego wyludnienia — zupełnie była normalna: zwykła nadprodukcya i przesilenie w dziedzinie wytwórczości bawełnianej. W r. 1851 ludność wzrasta do 18.190, w r. 1860 — do 32.639, w tej liczbie Niemców zaledwie 12.179.

Dalszy wzrost Łodzi jest zjawiskiem zupełnie niebywałym. Łódź liczy ludności:

rok	
1872	— 50 000
1878	— 100.000
1890	— 125.000
1893	— 150.000
1897	— 314.000
1903	— 329.000
1905	— 344.000
1907	— 328.000
1908	— 341.000
1909	— 394.000
1910	— 408.000

Jak widzimy, spadek ludności zauważyć się daje jedynie w okresie rewolucyi.

Powyższe liczby dotyczą tylko ludności, zamkniętej w obrębie rogatek miejskich. W najbliższej zaś okolicy Łodzi spotykamy Radogoszcz — przedmieście z 60.000 tysiącami ludności, Pabjanice z ludnością blisko 40.000, Zgierz z ludnością 20.000, Chojny, Aleksandrów, Konstantynów. Ludność wszystkich tych okolic niewiele jest niższą od 200.000, czyli, że całe skupienie łódzkie wynosi, jak powiedziałem około 600.000. Tymczasem na początku XIX wieku jeszcze całe płaskowzgórze pokryte było lasami.

Jeżeli zaś do tej liczby 600.000 ludzi dodać skupienia nieco dalsze, nie będące wprawdzie tak bezpośrednio z Łodzią połączone, jak skupienia wyżej wymienione, wchodzące niewątpliwie w skład ogólno-gospodarczego okręgu łódzkiego, a zatem:

	w r. 1909
Brzeziny z ludnością	15.000
Tomaszów Rawski z ludnością	27.000
Gmina Łaziska z osadą Ujazd pod Tomaszowem	17.000
Gmina Dobra z osadą Stryków pod Zgierzem	10 000
Łask	6.000
Ozorków	17.000
Zduńska Wola	23.000
Ogółem	115.000

wówczas dla ludności miejskiej zamieszkującej najbardziej przemysłowe, wybitnie miejskie okolice Łodzi otrzymamy liczbę znacznie przewyższającą 700.000.

Wzrost ludności w wyszczególnionych powyżej miejscowościach był następujący: ludność ich wynosiła w roku:

1890	— 66.000
1893	— 70.000
1903	— 99.000
1908	— 113.000
1909	— 115.000

Dokoła Łodzi, w pewnym oddaleniu, leżą stare miasta Łowicz, Łęczyca i Sieradz, opasując Łódź półkręgiem od północy poprzez południowy zachód ku południowo-wschodowi. Zadziwiające wprost, że te sławetne niegdyś grody na dzisiejszą Łódź, niegdyś marną wioszczynę. Nie wytrzymały z nią współzawodnictwa! Łódź ich rozwój powstrzymała. Za niemi na zachód powstać i rozwijać się mogły większe miasta Kutno, Włocławek, Kalisz. Koło łódzkie nie daje się rozwijać pobliskim miastom, powstrzymuje ich rozwój, zabija je, zupełnie tak samo, jak zeświecająca się przyszłość do grobu wypycha przestarzałą przeszłość.

Tworzą się nowe ośrodki życia, powstają nowe potrzeby, odmienne od dawnych wartości. I właśnie, zestawiając świeżo wyrosły okręg przemysłowy łódzki ze staremi, dziś powoli żywot swój wlokącemi grodami historycznemi starej Polski, uplastycznia się potężne znaczenie nowoczesnych sił wytwórczych, wprowadzające przeobrażenia w stosunkach dawnych. *Edw. Grab.*

Kronika.

Kraków, 25 lipca.

V zjazd delegatów krajowego Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi odbędzie się w sobotę dnia 9 września 1911 w sali Rady miejskiej w Krakowie z następującym programem: O godzinie 7 i pół rano nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów. O godzinie 8 zagajenie obrad. — Uchwalenie regulaminu obrad. Sprawozdanie z czynności [illegible] Referat: „Nowoczesne poglądy na wychowanie dziecka". Sprawozdanie krajowej komisyi rewizyjnej. Sprawozdanie z wydawnictwa „Głosu nauczycielstwa ludowego". — Zmiana statutu związku. Sprawozdanie z obrotu i stanu związkowej fabryki zeszytów. Ułożenie programu działalności związku. Referat: „Stanowisko nauczycielstwa wobec zaniedbania szkolnictwa ludowego w kraju". Po południu: Wnioski i ustanowienie wkładek. Referat: „Zarys projektu pragmatyki służbowej dla nauczycielstwa ludowego". — Wybory: a) 9 członków do naczelnego zarządu w miejsce ustępujących; b) 7 członków krajowego sądu honorowego; c) 5 członków krajowej komisyi rewizyjnej.

Z Tow. urzędników budowy tanich domów mieszkalnych. Walne zgromadzenie odbędzie się 27 b. m. o godz. 7 wieczór w sali towarzystwa, przy ul. Wiślnej nr 4, parter. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu ostatniego walnego zgromadzenia; 2) Sprawozdanie zarządu; 3) Sprawozdanie Rady nadzorczej; 4) Udzielenie absolutorium zarządowi; 5) Zmiana statutu; 6) Wnioski i interpelacye. Bilans przeglądać można w biurze Towarzystwa, codziennie od godz. 4—6 wieczór. Godziny urzędowe Towarzystwa są w poniedziałki i czwartki od godz. 6—7.

Ze sprawozdania zarządu otrzymujemy następujące szczegóły:

Towarzystwo wybudowało w roku ostatnim 26 will jednopiętrowych na Zwierzyńcu, koło kościoła Salwatora, oraz poczyniło przygotowania do rozpoczęcia budowy 3 domów czynszowych dwupiętrowych, [illegible] jednopiętrowych, oraz dwu domów [illegible] czynszowych dwupiętrowych na Nowej Wsi. W pięciu powyżej wymienionych domach czynszowych będą mogli członkowie za przystępnym czynszem otrzymać mieszkania zdrowe i nowocześnie urządzone. W Podgórzu wybudowało Towarzystwo 3 domy jednopiętrowe, oraz rozpoczęło budowę domu jednopiętrowego, który z początkiem roku 1912 będzie zamieszkały.

Od roku 1906 do końca roku 1911 wybudowało Towarzystwo: w Krakowie: 1 dom jednopiętrowy, w Dębnikach: 3 domy jednopiętrowe, oraz 1 willę parter, w Podgórzu: 3 domy jednopiętrowe, oraz 2 wille parterowe, na Zwierzyńcu: 24 will jednopiętrowych, oraz 2 wille parterowe; razem 31 budynków jednopiętrowych, oraz 5 budynków parterowych.

Towarzystwo buduje nietylko domy, przechodzące na własność członków, ale stawiać będzie w każdej stronie miasta domy czynszowe, które pozostaną własnością Towarzystwa a w których członkowie za przystępnym czynszem mieszkalnym otrzymają mieszkania zdrowe i nowocześnie urządzone.

Na wniesione oferty do gminy miasta Krakowa o odstąpienie parcel z gruntów pofortyfikacyjnych pod takie domy, Towarzystwo dotychczas żadnej odpowiedzi nie otrzymało.

Uchwalona zeszłego roku na walnem zgromadzeniu zmiana statutu nie mogła być przeprowadzoną, albowiem sąd odmówił wpisu zmiany tej do rejestru handlowego z powodu przyznania Związkowi urzędników, profesorów i nauczycieli prawa nominowania 2 członków Rady nadzorczej. Odnośnie do tego przedłoży zarząd walnemu zgromadzeniu projekt uchwalonej zmiany z tą modyfikacyą, że wspomniane Związki będą mieć prawo proponowania 2 członków do Rady nadzorczej, wybór zaś ich zostanie zastrzeżony walnemu zgromadzeniu.

Wkładek udziałowych członków, budujących na Nowej Wsi, obecnie [illegible] będą podwyższone do 120.000 koron.

Bilans Tow. w stanie czynnym wynosi 805.325 K 88 hal. Czysty zysk na rok bieżący: 9140 K 73 hal.

Z Uniwersytetu. P. Juliusz Stanisław Żymirski koncypient adwokacki, rodem z Ropczyc otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Należytości reekspedycyjne. W Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie odbędzie się we wtorek dnia 26 bm. o godz. 11 przed południem konferencya w sprawie świeżo wprowadzonych należytości reekspedycyjnych dla stacyi Krakowa. Interesenci, którzyby nie otrzymali zaproszenia, zechcą zgłosić się po nie do biura Izby handlowej.

Konkurs na konfesyonał. Dyrekcya miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie (Franciszkańska 4) prosi uczestników, którzy nadesłali na ten konkurs swoje projekta, o odebranie ich przed 1 sierpnia b. r., gdyż po tym terminie nie będą już zwracane.

Ze sportu. Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa sportowego „Wisła" odbędzie się jutro 26 b. m. w „Domu katolickich robotników" (ul. św. Tomasza 37). Początek o godzinie 8 wieczór. W razie braku kompletu odbędzie się drugie Zgromadzenie o godzinie 9. Wstęp tylko dla członków.

Podkurzanie ulicy Czystej staje się już wiecznie stałym sportem sąsiedztwa. W ostatnią niedzielę, tak samo jak z d. 17 bm., podpalono śmiecie za wałem kolei obwodowej i całą ulicę Czystą napełniono kłębami dymu, który wdzierał się do mieszkań, zanieczyszczając je niezdrowym, duszącym smrodem. Znów musiano zaalarmować straż ogniową i trwało około godzinę pracy, zanim ugaszono zarzewie tego ognia. Tym razem położenie mieszkańców ulicy Czystej było tem przykrzejsze, że „przedstawienie" rozpoczęto nocą, a dym i smród były niezmiernie gryzące. Udanie się na spoczynek było możliwe dopiero nad ranem, a kilku mieszkańców rozchorowali się wskutek zaczadzenia.

Mieszkańcy tej biednej ulicy powtórnie wnoszą prośbę do magistratu o wzięcie ich w opiekę i poszukanie w gruntach pofortyfikacyjnych [illegible], którzy pozwalają na zabawianie się kosztem cudzego spokoju i zdrowia.

Spłoszeni włamywacze. Dziś w nocy policjant, pełniący służbę w ulicy Studenckiej i sąsiednich, spostrzegł w ulicy [illegible]ańskiej jakichś [illegible] się podejrzanymi. Po upewnieniu się, [illegible] wchodzić przez [illegible] parterowych. [illegible] okno. Na widok [illegible] szybko umykać [illegible] Żabiej. Za wspomnianymi policyanci [illegible] policyjni [illegible] jednego z nich [illegible] niejednokrotnie [illegible]. Wspólnik Ka[illegible] przez policyę.

Nieszczęśliwy wypadek. Dziś rano na krakowskim [illegible] w czasie przesuwania wagonów, upadł pod koła wozu kolejowego przesuwacz wozów Józef Wolik i odniósł złamanie prawej nogi. Nieszczęśliwemu z pierwszą pomocą pospieszyło pogotowie ratunkowe, poczem przewiozło go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Włamanie. P. Benjamin Buksbaum, właściciel sklepu jubilersko-zegarmistrzowskiego, doniósł do krakowskiej dyrekcyi policyi, że dziś w nocy jacyś nieznani sprawcy, włamali się do jego sklepu i skradli znaczny zasób różnych zegarków i łańcuszków w łącznej wartości około 3.000 koron. Na miejscu kradzieży znaleziono pilnik. Policya rozpoczęła dochodzenia, celem odnalezienia sprawców włamania. Sklep był asekurowany na wypadek włamania.

Zakwestyonowane przedmioty. Policya odebrała wczoraj od niejakiego Michała Piergy w Podgórzu złoty zegarek z łańcuszkiem oraz srebrną papierośnicę z monogramem. Przedmioty te odebrać będzie mógł właściciel po udowodnieniu własności na inspekcyi policyjnej.

Z kraju.

Wpisy do polskiej szkoły górniczej. W pierwszych dniach września b. r. rozpoczyna się w polskiej szkole górniczej w Dąbrowie na Śląsku austryackim kurs przygotowawczy. Na kurs przygotowawczy mogą być przyjęci tylko tacy robotnicy kopalniani, którzy mają 18—28 lat i wykażą się conajmniej dwuletnią praktyką, odbytą w kopalniach węgla kamiennego. Jeżeli kandydat odbył dwuletnią praktykę w kopalniach rudy, wosku ziemnego lub węgla brunatnego, w takim razie wystarcza sześciomiesięczna praktyka w kopalniach węgla kamiennego. Przebieg praktyki może doznać przerwy z powodu służby wojskowej lub choroby, jednak czas trwania tychże nie wlicza się do unormowanego czasu praktyki. Kandydaci czyniący zadość tym wymaganiom mogą być przyjęci na kurs przygotowawczy szkoły, jeżeli posiadają: a) ukończoną z dobrym postępem szkołę ludową i złożą egzamin wstępny, lub b) ukończone cztery klasy szkół średnich, lub pełną szkołę wydziałową. Egzamin wstępny na kurs przygotowawczy obejmuje następujące przedmioty: 1) język polski; 2) język niemiecki; 3) arytmetykę, a to w zakresie egzaminu wstępnego do gimnazyum lub szkół realnych.

Podanie o przyjęcie na ten kurs, napisane własnoręcznie, zawierające dokładny adres kandydata i zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwa szkolne, świadectwa z praktyki lub książkę robotniczą, jakoteż zaświadczenie odnośnej władzy, że kandydat (jego rodzice lub opiekunowie) posiadają środki pozwalające na to, żeby utrzymać się w szkole przez przeciąg dwóch lat nauki bez równoczesnej pracy w kopalni, należy listem poleconym wnieść najpóźniej do 15 sierpnia b. r. na ręce dyrekcyi szkoły. Po upływie pewnego czasu otrzyma kandydat odpowiedź, czy do szkoły może być przyjętym i kiedy ma się zgłosić do egzaminu wstępnego, który odbędzie się w pierwszych dniach września.

Nauka w szkole jest bezpłatną. Równoczesna praca w kopalni jest wykluczoną. Przy szkole istnieje internat obowiązkowy, dla uczniów zamiejscowych, w którym opłata za mieszkanie, opał, światło, śniadanie i obiad wynosi 35 koron miesięcznie, płatne z góry. Z powodu wielkiej liczby zgłaszających się kandydatów na stosunkowo nie wiele miejsc wolnych, mają pierwszeństwo starsi przed młodszymi, zdolniejsi przed mniej zdolnymi i poleceni przez Zarządy kopalń przed prywatnymi. Wszelkie korespondencye należy adresować: Dyrekcya szkoły górniczej — Dąbrowa (Śląsk austryacki) — Austrya.

Rozszerzenie przystanku kolejowego w Mydlnikach. Jak już donosiliśmy, roboty około rozszerzenia przystanku kolejowego w Mydlnikach są w pełnym toku i zostaną ukończone we wrześniu br. Utworzony zostanie podkop tudzież dwa perony, mianowicie jeden dla przyjeżdżający od strony Krakowa, drugi dla odjeżdżających do Krakowa. Roboty prowadzi firma Karola Koraco ze Stanisławowa, ta sama, która prowadzi roboty koło nowego dworca towarowego w Krakowie.

Witów 24 lipca. W dniu 23 b. m. odbyło się w Witowie, miejscowości położonej w prześlicznej okolicy u podnóża Tatr poświęcenie kamienia węgielnego pod kaplicę, budującą się na ślicznem wzniesieniu prawie w środku wsi. Aktu poświęcenia dokonał proboszcz z Chochołowa ks. Rzeszodko poczem w gorących słowach podniósł znaczenie budowy tego przybytku dla przyszłości Podhala w szczególności dla Witowa, jako miejsca klimatycznego. Następnie p. Michał Struszkiewicz, notaryusz z Czarnego Dunajca w słowach pełnych wdzięczności podziękował imieniem ludności mowcy za jego starania około budowy kaplicy.

Pożar w Krynicy. Piszą nam z Krynicy: Jesteśmy świeżo pod wrażeniem strasznego nieszczęścia, jakie nawiedziło Krynicę. Odkładany kilkakrotnie t. zw. wieczór wenecki nareszcie odbył się w sobotę, jako w pierwszy pogodny wieczór. Wszystko, co żyło w Krynicy, było na deptaku; przy akompaniamencie orkiestry zdrojowej confetti i maskarady zabawa przeciągnęła się do północy. Około godz. 1, gdy już wszyscy tulili się w pieleszach domowych, powstała panika... Z willi „pod trzema koronami", gdzie mieszkało z górą 200 osób (wśród nich wiele dzieci), dochodziły rozpaczliwe krzyki i spazmy... Na ulicy odgłos zawodzącej żałośnie trąbki strażaka zwiększał larum.

Pożar wybuchł w willi „pod trzema koronami", skutkiem nieostrożności jednej z lokatorek. Grzała ona wodę na maszynce spirytusowej, którą zasnąwszy trąciła. Rozlany spirytus spowodował eksplozyę maszynki, w następstwie zaś pożar... Snopy iskier gęsto padały na sąsiednie wille, co wskutek braku jakiejkolwiek akcyi ratunkowej i wody mogło spowodować pożar całej Krynicy. Dzięki tylko energii kilku ludzi, wśród których wymienić należy pp. Adwentowicza, Fritschego i prof. Reicha, którym dzielnie pomagały panie R. tterowa i Jankowska, pożar poza tą willą nie strawił innych nieruchomości...

Od burmistrza począwszy a skończywszy na policyantach zdrojowych, wszyscy stali z założonemi rękoma i przyglądali się strasznemu żywiołowi. Po upływie godziny od chwili powstania pożaru nie było na placu ani sikawek, ani nikogo ze straży, Żandarmi tracili czas na kłótniach z kuracyuszami, usiłującymi ratować swój dobytek...

Biedne rodziny żydowskie, które zamieszkiwały w willi „pod trzema koronami" straciły w czasie pożaru całe mienie swoje...

Szczęściem, że ofiar w ludziach nie było...

Przemyśl, 24 lipca. (Zgromadzenie rzeźników. Składnica towarowa. Z prasy miejscowej).

Czas zgoła kanikularny — cisza nieprzerwana żadnem ważniejszem zdarzeniem. Jedna tylko drożyzna mięsa — rosnąca teraz coraz bardziej z powodu zakazu wolnych targów, spowodowanego rozszerzeniem się na cały prawie powiat pryszczycy,— daje się coraz dotkliwiej odczuwać coraz szerszym sferom. Z tego też powodu w piątek 21 b. m. odbyło się w sali ratuszowej zgromadzenie rzeźników, w którem z ramienia władz wzięli udział: st. weterynarz powiatowy dr Fried, weterynarz miejski p. Kruk i reprezentant wojskowości. Po ożywionych debatach uchwalono wysłać do namiestnictwa rezolucyę, domagającą się otwarcia w Przemyślu targów kontumacyjnych.

Sprawa założenia składnicy towarowej kółek rolniczych, którą zainicyowano przed trzema laty, a z wiosną b. r. na nowo podjęto, znajduje się na jak najlepszej drodze. Przybywają coraz nowe udziały, kapitał zakładowy zbliża się powoli do postanowionej na początek sumy 50.000 K, co oczywiście na samodzielną składnicę towarową, mającą usunąć dotychczasowy monopol en-grossistów — jest za mało, ale co wystarczy na utworzenie ekspozytury składnicy lwowskiej.

W prasie lokalnej zachodzą po wyborach coraz wyraźniejsze zmiany. Podająca się jako organ „Polskiego Tow. demokratycznego w Przemyślu" w istocie zaś antisemicko-wszechpolska „Gazeta Przemyska" przechodzi faktycznie w ręce narodowych demokratów... i poza tem stronnictwem świata nie widząc, na swój sposób stara się zwalczać budzącą się do życia, a raczej zmierzającą do zorganizowania się, demokracyę polską.

Zjazd strażacki, który się w piątek ubiegły rozpoczął w Stanisławowie, skończył się w niedzielę. Na niedzielnem posiedzeniu dokonano następujących wyborów: naczelnikiem Związku wybrano dra Alfreda Zgórskiego, zastępcą p. Józefa Wierzejskiego; członkami rady i ich zastępcami pp. Ant. Bahra, Wilhelma Fenza, Michała Osińskiego, Karola Mokrzyckiego, Seweryna Ćwiklińskiego, Jerzego Pytlika i Józefa Szolca, Karola Baczyńskiego, Jana Krupskiego; członkami komisyi rewizyjnej pp. Franciszka Dworskiego, Józefa Halkę i Seweryna Witoszyńskiego.

Odbyło się następnie posiedzenie nowej rady zawiadowczej; kooptowano do niej pp. Józefa Neumanna, Tadeusza Stasickiego i Telesfora Adamskiego. Nowa rada wybrała także komisyę techniczną, w której skład weszli oprócz członków rady pp. Walery Włodzimirski, Mikołaj Jamrowicz, Witold Bayer, Alfred Budzynowski, dr Bolesław Kielanowski, Feliks Nowotny i Józef Żytny.

Postanowiono następny zjazd odbyć w Samborze, poczem naczelnik Zgórski podziękowawszy komitetowi za trudy, zamknął obrady zjazdu. Delegat Pytlik podziękował drowi Zgórskiemu za prowadzenie zjazdu i rządy w Związku i prosił go o dalszą opiekę.

Rymanów, 24 lipca. (O kolej Przemyśl-Rymanów). Rada miejska wystosowała gorący apel do posłów, zwłaszcza zaś do posłów tamtejszego okręgu i do wszystkich osób mających możliwość wpływnięcia na tę sprawę, aby w jak najprędszym czasie mógł być Rymanów połączony z Przemyślem, linią kolejową idącą via Brzozów. Linia ta, mogłaby być następnie przedłużona do Dukli, przez Iwonicz, wskutek czego dwa znakomite zdrojowiska w naszym kraju: Rymanów i Iwonicz mogłyby się świetnie rozwinąć. Dziś niejeden woli gdzieś dalej, nawet zagranicę wyjechać, byle do takiego miejsca, dokąd może dostać się koleją, gdyż podróż kołowa, zwłaszcza gdy jeszcze w dodatku w słotny dzień wypadnie, jest dla chorych bardzo uciążliwą i szkodliwą. A właśnie Rymanów i Iwonicz są o przeszło 8 kilometrów oddalone od najbliższej stacyi kolejowej.

Defraudacya w sądzie drohobyckim. W sprawie defraudacyj, popełnionych przez sędziego powiatowego Iwanickiego w kasie sierocińskiej przy sądzie pow. w Drohobyczu śledztwo dyscyplinarne zostało już ukończone. Ustalono brak 25 090 K. Śledztwo karno-sądowe zostało wstrzymane aż do odszukania Iwanickiego, który, jak wiadomo, uciekł.

Ze świata.

W Poznaniu umarł Michał Więckowski, dyrektor Banku spółek zawodowych w 60 r. życia. Po ukończeniu studyów poświęcił się kupiectwu i w młodym wieku obrany prezesem Towarzystwa młodzieży kupieckiej, a wielkie położył zasługi jako kurator szkoły kupieckiej.

Od roku 1887 należał do Rady nadzorczej Banku przemysłowców, a w roku 1891, po śmierci Feliksa Rakowskiego, stanął jako dyrektor na czele tej instytucyi. Członkiem zarządu Banku tego był do końca r. 1907; od 1 stycznia 1908 roku rada nadzorcza Banku Związku spółek zarobkowych powierzyła mu bowiem urząd dyrektora.

Śmierć zaskoczyła go nagle. Jeszcze w niedzielę przepędził kilka godzin w Banku, załatwiając bieżące sprawy. Po obiedzie położył się nieco na odpoczynek i zasnął na wieki.

Strzelanina w Częstochowie. Donoszą z Częstochowy: W nocy z soboty na niedzielę przyszło tu na Stradomiu do strzelaniny, która pociągnęła za sobą trzy ofiary. Mianowicie pomocnik komisarza Lejdenius, obchodząc z dwoma stójkowymi swój rewir, spostrzegł dwóch młodych ludzi i kazał im się zatrzymać. Zamiast odpowiedzi, usłyszał huk strzałów rewolwerowych, któremi nieznajomi literalnie obsypali patrol. Stójkowi zaczęli również strzelać, ale obaj odnieśli rany od kul, tak, że padli na ziemię. Na głos strzałów nadbiegł spieszący prawdopodobnie do koszar szeregowiec pułku dragonów. Zabłąkana kula trafiła go w pierś i położyła trupem na miejscu. Bandyci umknęli. Jeden ze stójkowych dogorywa, drugi otrzymał ranę lżejszą.

Litościwa żona. Pisma warszawskie donoszą: W pow. dubieńskim, w jednej ze wsi znaleziono trupa miejscowego włościanina Szumejki z przerżniętem gardłem. Ustaliła się opinia, że było to samobójstwo. W jakiś czas potem wdowa po Szumejce opowiedziała uriadnikowi, że mąż jej poranił się nożem w gardło, co widząc ona, dorżnęła go ze współczucia, ażeby się nie męczył.

Litościwą małżonkę aresztowano.

Kolega Macocha mężem czterech żon. Pisma warszawskie donoszą: W więzieniu piotrkowskiem razem z bohaterami zbrodni, spełnionej na śp. Wacławie Macochu, znajduje się niejaki Jan Miller, oskarżony o wielożeństwo. Miller, tak samo, jak Damazy Macoch, był członkiem klasztoru jasnogórskiego, ale widząc, że na szerokim świecie łatwiej żyć szeroko, niż w murach klasztoru, wystąpił z zakonu i pod nazwiskiem Szymańskiego pracował dłuższy czas na kolei wiedeńsko-warszawskiej. — Korzystając z sympatycznej powierzchowności i towarzyskiego obycia, Szymański zdołał, nim doszedł do 30 roku życia, cztery razy się ożenić i to w bardzo bliskich od siebie miastach, ślub brał jeszcze w Częstochowie, zawsze na podstawie sfałszowanych papierów i zawsze mu się to udawało. — Dopiero przedostatnia żona, z natury energiczniejsza, zaczęła zbiegłego męża ścigać i oddała go w ręce policyi. Na rozprawę, która się odbędzie we wrześniu, wezwane zostały wszystkie cztery ślubne żony Szymańskiego w charakterze świadków i poszkodowanych.

Towarzystwo dla popierania niemczyzny za granicą (Verein für das Deutschtum im Auslande), z siedzibą w Berlinie, wydało roczne sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Dowiadujemy się z niego, że Towarzystwo powyższe działało głównie w tych krajach, gdzie „toczy się walka z żywiołem niemieckim", a więc na Śląsku austryackim, Węgrzech, Galicyi, Bukowinie, Bośni i Herzogowinie. W Galicyi są członkami tego stowarzyszenia niektórzy pastorzy ewangeliccy, oraz przywódcy Związku galicyjskiego chrześcijańskich Niemców. Zapomogi tego stowarzyszenia na cele wszechniemieckie wynosiły w roku 1910 sumę 197.727 marek, dochody Towarzystwa, mającego 327 miejscowych grup w całych Niemczech wynosiły 409.590 marek, liczba członków wynosiła 45.272. Sprawozdanie to dowodzi, skąd czerpie zasiłki sztuczny ruch niemiecki w Galicyi.

Obrabowanie klasztoru. Z Kazania donoszą do pism warszawskich:

W klasztorze męskim w Świażsku przedostał się złodziej przez otwór w dawnem, zamkniętem przejściu do świątyni, gdzie skradł 48.191 rubli w papierach procentowych i 83.000 rubli w gotówce

Zmarli:

Jan Madziarski emerytowany major 66 p. p. umarł w Krakowie przeżywszy lat 81.

Z kalendarza. We wtorek 25 lipca: Jakóba Apost. i Krzyszt.; we środę 26 lipca: Anny wd. i Szymona pust.; we czwartek: 27 lipca: Pantaleona, Aurelii i Natalii.

Wschód słońca dnia 25 lipca o godzinie 4 m. 01, zachód o godzinie 7 min. 32, długość dnia godzin 15 min. 31.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 24 lipca termometr doszedł od 14·0 do 31·8 C.; barometr po południu poszedł w górę.

Dnia 25 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 744·6 mm., termometru 21·4 C.; wiatr południowo-zachodni.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Dziewczyna z lalką".
We środę: „Dziewczyna z lalką".
We czwartek: „Miłość cygańska".
W piątek: „Dziewczyna z lalką".
W sobotę: „Faust" (gościnny występ Didura).

Teatr w Parku Krakowskim.

We wtorek: „Wesoły karnawał".
We środę: „Krowoderskie zuchy".
We czwartek: „Nasze Paryżanki".
W piątek: „Krowoderskie zuchy".
W sobotę: „Rozkosze Warszawy".

Dział ekonomiczny.

* **Szkoła sukiennicza w Rakszawie.** Kurs nauki rozpoczyna się dnia 1 września. Warunki przyjęcia uczniów zwyczajnych są następujące: 1. Ukończenie z dobrym postępem przynajmniej szkoły ludowej lub odpowiednie wykształcenie w inny sposób nabyte. 2. Ukończony 14 rok życia i należyte rozwinięcie fizyczne. Szkoła ma na celu przy pomocy nauki teoretycznej i praktycznej kształcić uczniów na przodowników (majstrów) i zawodowych sukienników — i podać młodzieży, która poświęci się temu zawodowi wszystkie wiadomości, jakie do należytego prowadzenia rzemiosła są potrzebne. Nauka w szkole trwa dwa lata i jest bezpłatna — nadto uczniowie za prace praktyczne wykonane w salach roboczych otrzymują pieniężne nagrody. Uczniowie ubodzy a pilni, mogą być umieszczeni za skromną opłatą w miejscowej bursie szkolnej.

* **Listonosz wiejski.** Dyrekcya poczt donosi, że z dniem 1 sierpnia b. r. zaprowadza się przy urzędzie pocztowym w Wielkich Drogach tygodniowo czterorazową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości: Pobiedz, Paszkówka i Sosnowice.

* **Otwarcie ck. składnicy pocztowej.** Z dniem 1 sierpnia b. r., jak donosi dyrekcya poczt, zaprowadza się w miejscowości Mrażnica, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Borysławiu, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności. Składnica ta połączoną będzie z urzędem pocztowym w Borysławiu za pomocą jazdy postańczej Borysław-Schodnica.

* **Otwarcie przystanku.** Dyrekcya kolei donosi nam: „Z dniem 25 b. m. otwarty został w obrębie dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie przystanek osobowy „Basznia-Dolna", położony między stacyami Lubaczów i Basznia na szlaku kolejowym Jarosław-Sokal".

Kronika lwowska.

Lwów, 25 lipca.

† **Władysław Kwiatkiewicz.** Ze Lwowa telefonują nam:

Wczoraj zmarł tu artysta dramatyczny Władysław Kwiatkiewicz w 37 roku życia, rodem ze Lwowa, pracował od kilkunastu lat na scenie lwowskiej, grywał role salonowe i charakterystyczne. Jutro, we środę, o godzinie 10 rano odbędzie się pogrzeb. Pozostawił wdowę Eugenię z Schuppów.

Hołd Małeckiemu. W myśl uchwały, zapadłej na ostatniem posiedzeniu Rady miasta, prezydent Neumann wysłał wczoraj na ręce uczonego następujący adres:

„Czcigodny Panie! Dał Ci sędziwego wieku dożyć Przedwieczny — dozwolił Ci ujrzeć własnej pracy plon obfity i zasiane Twą myślą, wiedzą i nauką na niwie narodowej owoce. Byłeś pierwszym, który słowo polskie wyrzekł z wyżyn katedry uniwersyteckiej we Lwowie, pierwszym, który odkrył i dał narodowi nieśmiertelnego wieszcza, stałeś się prawodawcą mowy polskiej, wytrwałym badaczem przeszłości narodu, piastunem jego dziejowych pamiątek. Toż wielkiem i dobrem jest imię Twoje w narodzie, a wdzięczną pamięć współziomków. Miastu naszemu służyłeś długo, wytrwale i dobrze, jako obywatel, radny miejski, obywatel honorowy. W pierwszych szeregach obywatelskich stanąłeś od samego zarania doby autonomicznej, od pierwszej kadencyi Rady miejskiej, od roku 1871 przez ośm pełnych kadencyi Rada królewskiego stołecznego miasta Lwowa miała zaszczyt zaliczać Cię nieprzerwanie w poczet członków swoich, korzystać z Twej cennej rady i sądu, zwłaszcza w sekcyi szkolnej. Więc dziś razem z całem polskiem społeczeństwem składa Ci, Czcigodny Panie, Rada królewskiego stołecznego miasta Lwowa hołd i najserdeczniejsze życzenia z powodu 91 rocznicy Twoich urodzin."

Urzędnicy pomiarowi. Walne zgromadzenie gal. urzędników pomiarowych, (geometrów ewidencyjnych) odbędzie się we Lwowie dnia 2 i 3 września w lokalu archiwum map katastralnych. Na porządku dziennym: sprawozdanie prezesa z wdrożonej akcyi w parlamencie i ministerstwach; sprawa obsadzeń przy księgach gruntowych; sprawa awansów; sprawa oddziału nowych pomiarów; sprawa wydawnictwa; sprawozdania. Pierwotnie projektowane zgromadzenie na 29 i 30 lipca zostało odroczone.

Lwowska elektrownia. Wiceprezydent dr L. Stahl i dyrektor elektrowni p. Tomicki wyjechali do Wiednia i interweniowali u kierownika mini-

sterstwa kolei szefa sekcyi Röllа w sprawie dostawy prądu elektrycznego z elektrowni miejskiej dla kolei państwowej.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Nowe druki:

Sprawozdanie Tow. naukowego warszawskiego. Maj 1911. (Wydział językoznawstwa i literatury). B. Chlebowski: Jak powstały „Dziady kowieńskie". M. Rowiński „Uwagi nad niektóremi przekładami" Felicyana Faleńskiego Horacy. Fr. Pesłaski „Nowe szczegóły o Biernacie z Lublina".

Ludwik Kulczycki: „Bankructwo narodowej demokracyi w Galicyi na tle obecnej sytuacyi politycznej". Lwów 1911.

Powszechny poradnik wojskowy na podstawie ustaw i najnowszych rozporządzeń o służbie, zasiłkach oraz taksach wojskowych, opracował Sylwester Czarnecki, urz. mag. m. Lwowa. Lwów. Nakł. „Gazety niedzielnej" 1911.

Sprawozdanie wydziału izby stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych w Krakowie za czas od r. 1907 do końca roku 1910. Kraków 1911.

Protokół stenograficzny ankiety, odbytej w dniu 21 września 1910 w sprawie popierania przemysłu przez gminę m. Lwowa. Lwów 1911. Str. 77.

Sprawozdanie Tow. nauczycieli szkół wyższych za czas od 1 kwietnia 1910 do 31 marca 1911. Lwów, 1911.

Sprawozdanie dyrektora pierwszego prywatnego gimnazyum żeńskiego w Krakowie za rok szkolny 1910—11. Kraków, 1911.

B. A. Baranowski: Szkolnictwo ludowe w Galicyi w swym liczebnym rozwoju od roku 1868 do 1909 z uwzględnieniem stosunków hygienicznych. Lwów, 1911. Nakładem wydawnictwa „Rodzina i szkoła" 1 kor.

Katalog wydawnictw polskiego Tow. pedagogicznego we Lwowie na rok 1911.

Zygmunt Resch: „Koleje czy drogi wodne?" Odpowiedź na najświeższe ataki przeciwników dróg wodnych (po polsku i po niemiecku).

Maurycy Altenberg. „Siły wodne w Galicyi". Warszawa. (Odbitka z „Przeglądu technicznego". 1911.)

Birkessy: Ueber rationelle Ernaehrung des Menschen. Ein Mahn- u. Trostwort in Zeiten der Fleischteuerung. Wien. F. Tempsky. 75 h.

— Nowe książki.

Mathias Berson: Dyplomataryusz, dotyczący żydów w dawnej Polsce, na źródłach archiwalnych osnuty (1388—1782). Dzieło pośmiertne, wydane staraniem rodziny. Warszawa 1911. Gebethner i Wolff. Str. 266 i XX.

Aleksander Jabłonowski: Pisma. Tom II. Kresy ukrainne. Warszawa 1910. E. Wende i Ska.

Emil Kipa: Fryderyk Gentz a Polska 1794—1832. (Monografie w zakresie dziejów nowożytnych Tom XV). Warszawa 1911. Gebethner i Wolff.

Zasady języka włoskiego w zarysie ułożył Walery Brach. Przejrzał i przedmowę napisał Fortunato Gianini. Kraków 1911. Gebethner i Ska.

Kalendarz powstańców na rok 1912 wyjdzie wkrótce na dochód Towarzystwa uczestników powstania polskiego 1863/4. Treść informacyjna i literacko-historyczna opracowana przez ostatnich szermierzy powstania naszego będzie wartościową pamiątką dla każdego domu polskiego i przyszłych pokoleń. Zamówienia na egzemplarze po 1 koronie i ogłoszenia należy przysyłać już teraz do Towarzystwa uczestników powstania polskiego we Lwowie, lub wprost do „Drukarni Pospiesznej" Lwów Chorążczyzna 23.

Upały.

Noc dzisiejsza nie przyniosła upragnionego ochłodzenia. Już wczesnym rankiem słupki rtęci w termometrach pospieszyły na swoje poprzednie niezwykle wysokie miejsca, wywołując rozczarowanie u tych, którzy źle przespawszy upalną i duszną noc, łudzili się „chłodniejszemi" nadziejami na rozpoczynający się dzień.

Prognoza tedy na ogół jest bardzo nieświetna i to nie tylko ze względów meteorologicznych, ale i z czysto-logicznych. Oto chłodzenie nocne nie jest tak wielkie, aby neutralizowało cały zapas ciepłoty, nagromadzonej w ziemi, w powietrzu i w kamiennych naszych budowlach. Z jednego dnia na drugi pozostaje więc pewna nadwyżka upału, coś niby czysty dochód, który dodany do gorąca dnia następnego, czyni jeszcze silniejszem i bardziej nieznośnem. Dodajmy do tego zmniejszenie się odporności u ludzi, szybkie wyczerpywanie się repertuaru środków chłodzących, a będziemy mieli wszystkie najważniejsze czynniki, które z miłego ciepła uczynić mogą wprost klęskę.

Wprawdzie w Krakowie nie doszliśmy jeszcze do porażeń słonecznych, nagłych zasłabnięć, nie leżą jeszcze mieszkańcy naszego grodu pokotem nad Wisłą, pocąc się i sapiąc, jak to od dwóch dni np. czynią nad brzegami Łaby obywatele pięknego Hamburga, ale nie mniej i u nas także znać już wyraźnie, że matka przyroda zabrała się zupełnie poważnie do — sprawienia nam „łaźni".

Miasto tonie w obłokach kurzu, na które inaczej spogląda malarz, a inaczej hygienista. — I nie jest to bynajmniej wymówką pod adresem zakładu czyszczenia miasta, który robi, co może, lejąc wodę we wszystkich kierunkach. Woda jednak błyskawicznie wysycha, a kurz wznosi się coraz wyżej i wyżej.

Nad wieczorem, kiedy ludzie zaczynają ulegać epidemicznemu złudzeniu, że „już się ochłodziło", zaludniają się planty krakowskie, skromne nasze parki. Każdy centymetr kwadratowy cienia zostaje należycie oceniony i wyzyskany. — W kawiarniach i restauracyach popyt na rozmaite „chłodzące" napoje i jadła wzrasta niesłychanie. Rodzi się również moc teoryj najskuteczniejszego chłodzenia się, które jednak mają to do siebie, że twórcy doradzają je innym, sami ich nie stosując.

Wczoraj o godzinie 1 minut 34 weszło słońce w znak Lwa. Rozpoczęła się więc prawdziwa kanikuła, czyli psie dni. Miły ten okres czasu należycie przez poprzednie upały przygotowany, zapowiada się bardzo — interesująco. Nic bowiem ani na niebie, ani na ziemi nie wskazuje, abyśmy rychło mieli cieszyć się obniżeniem temperatury.

Kryjąc się tedy w cień dobroczynny i pijąc co kogo najbardziej chłodzi, pocieszajmy się tem tylko, że gdzieindziej jest jeszcze gorzej.

Wczoraj n. p. w Opawie gimnastycy tamtejsi mieli zgoła nieinteligentny pomysł popisywania się maszerowaniem przy 44° C w słońcu. Daleko dzielni turnerzy nie uszli, a pogotowie 35 z nich musiało odwieźć do domów lub do szpitala, ciężko chorych z powodu udaru słonecznego. W Hamburgu wskazywał wczoraj termometr 52° C. w słońcu. W Kolonii ludzie masami chorują. Najbardziej zaś cierpią dzieci. Gorąco zaś panuje tam tak wielkie, iż jeszcze o godz. 7 wieczorem wskazywały, tam onegdaj termometry temperatury 35° C.

W Berlinie dzień wczorajszy uznano za najgorętszy, jaki od lat 48 notują zapiski meteorologiczne. Podczas zaciągania warty wojskowej na placu zamkowym, zaszło kilkanaście wypadków udaru słonecznego. Po południu zaś, kiedy nieprzejrzane tłumy, szukając ochłody wyległy za miasto, wypadki porażenia stały się jeszcze liczniejsze. Na brzegach jeziora Müggelsee zebrały się po południu wielotysięczne tłumy, aby w falach wody szukać ochłody. W tem nagle zakłębiły się na horyzoncie czarne chmury, huknął piorun, a potężna błyskawica wpadłszy w tłum kąpiących się, zabiła na miejscu ośmnastoletnią pannę Helenę Wegner i poraziła kilka innych osób. Pięć innych osób znowu utonęło, wydostawszy się na zbyt głęboką wodę.

W okolicach Frankfurtu nad Menem wskutek upału tak wyschły łąki i lasy, że co chwila wybuchają tam pożary lasów i łąk, które straże ogniowe z trudem wielkim tłumią. — Wystarcza iskra z przejeżdżającej lokomotywy, aby zajęły się całe zagony zboża, łąk i ogrodowizn. W Londynie wskutek ogromnego upału interweniowała straż pożarna 54 razy w ciągu dnia onegdajszego. Wszystko jest tak wysuszone i rozpalone, że najmniejsza iskierka wystarcza do wzniecenia pożaru.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 25 lipca.)

Wiedeń. Zdaniem meteorologów, dzień wczorajszy był dotąd najgorętszym. Temperatura doszła w cieniu do 35·20 Celsiusza. — Ilość nieszczęśliwych wypadków dość znaczna. Spodziewane na dziś obniżenie się temperatury nie nastąpiło, mimo, że w Pradze była wczoraj burza, a zazwyczaj dzień później tasama aura panuje w Wiedniu. Na dziś zapowiada się również bardzo wielkie gorąco.

Z wielu miast Czech donoszą o wielkich upałach i wielu nieszczęśliwych wypadkach.

W Dolnej Austryi i w Czechach wybuchły na polach i łąkach pożary z powodu posuchy.

W Karlsbadzie był wczoraj taki upał, że ludność znaczniejszą część nocy spędziła pod gołem niebem poza miastem. Również z różnych miast Niemiec donoszą o ogromnych upałach i pożarach z powodu posuchy, oraz o katastrofach z powodu piorunów.

Pożar lasów.

Praga. W lasach, należących do dóbr Ostra, wybuchł pożar na przestrzeni 4000 metrów kwadratowych. Obawiają się, że pożar przeniesie się na okoliczne miejscowości.

Upały w Niemczech.

Berlin. Z Gothy donoszą: w czasie marszu zachorowało 100 żołnierzy z powodu upału, na udar słoneczny.

Liczba nieszczęśliwych wypadków wzrasta coraz bardziej.

We Francyi.

Paryż. Upały trwają bez przerwy Wczoraj wynosiła tu temperatura w cieniu 36·70 Celsiusza, w Nancy zaś doszła do 38·50 stopni Celsiusza. Liczba nieszczęśliwych wypadków z powodu upałów bardzo wielka.

W gmachu parlamentu.

Wiedeń. W parlamencie zaprowadzono specyalne urządzenia celem ochłodzenia kuloarów i sali posiedzeń. Przy pomocy rur doprowadza się do sali posiedzeń i kuloarów zimne powietrze, przeprowadzone przez chłodnię lodową. Mimo to gorąco nie zmniejsza się.

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 25 lipca)

Wiedeń. Poseł Breiter zawiadomił prezydyum, że składa mandat z okręgu Nr 33 (Złoczów) zatrzymując mandat lwowski.

Odczytano interpelacye i wnioski.

Prezydent zwrócił się do prezesów klubów z prośbą, aby podali do wiadomości kancelaryi dziś jeszcze kandydatów do komisyj, którzy mają być wybrani na jutrzejszem posiedzeniu, a to celem ułatwienia wyboru i ukonstytuowania się komisyj. Chodzi przedewszystkiem o komisye: bankową, nietykalności poselskiej, legitymacyjną, zapomogową i do spraw zarazy bydlęcej.

Minister skarbu przedkłada projekt ustawy o ulgach państwowych w związku z uchwaloną na Bukowinie krajową ustawą o włościach rentowych, oraz projekt ustawy o monopolu co do sztucznych produktów słodzących.

Minister rolnictwa przedkłada projekt ustawy o użyciu funduszu na popieranie chodowli i zużytkowywaniu bydła.

Ustawa bankowa.

Przystąpiono z porządku dziennego, do pierwszego czytania ustawy bankowej. Przemawiali pp. Waniek i Lecher.

Następnie przemawiali posłowie: Kramarz, Schraffl i Biankini, poczem dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych. Zabiera głos generalny mowca contra pos. Choc.

Wiedeń. Izba posłów obraduje już nad ustawą bankową. Pierwszy czytanie tej ustawy ma być o godzinie 2 po południu ukończone, poczem zabierze głos bar. Gautsch, aby odpowiedzieć na interpelacyę w sprawie drożyzny mięsa.

Po tej przemowie Izba posłów przystąpi do sprawy drohobyckiej. Pierwszy z rzędu w tej sprawie jest wniosek Koła polskiego, który uzasadni krótkiem przemówieniem prezes Biliński.

Następnie przemawiać będzie drugi z rzędu wnioskodawca w tej samej sprawie pos. Diamand.

Spodziewają się, że w piątek odbędzie się ostatnie w obecnej sesyi posiedzenie Izby posłów.

Z mowy Kramarza.

Praga. „Nar. Listy" uzupełniają przemowę Kramarza, wygłoszoną na onegdajszem zgromadzeniu w Prościejowie na Morawach Poseł Kramarz, mówiąc o konieczności pozytywnej polityki Czechów, oświadczył, że rząd znajdzie też większość dla przedłożeń wojskowych.

Nie macie panowie wyobrażenia — powiedział Kramarz — ilu ludzi pcha się do tej większości. Zasadnicza opozycya jest więc niemożliwą i nie wolno opinii publicznej oszukiwać.

Socyaliści, którzy najostrzej występowali przeciw ustawom wojskowym, nie będą obstruować, a jeżeli się ich o to pytać, dają odpowiedź wymijającą.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy" z 25 lipca.

Walka o ustawę wojskową.

Budapeszt. Posłuchanie ministra honwedów Hazaya u cesarza miało na celu otrzymanie upoważnienia do poczynienia kilku zmian w projekcie ustawy wojskowej. — Głównie chodziło o ominięcie postanowienia co do zatrzymania przez trzeci rok żołnierzy, lepiej ukwalifikowanych.

Przeciw robotnikom czeskim.

Berlin. Z dniem 1 września wejdzie w życie okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych, zakazujący zatrudniania robotników czeskich.

Sensacyjna pogłoska.

Paryż. W nocy obiegała tu dotąd niepotwierdzona pogłoska o zamordowaniu w Elksar konsula francuskiego Boisseta przez Hiszpanów.

Choroba papieża.

Kolonia. „Kölnische Volkszeitung" donosi z Rzymu o zasłabnięciu papieża, który ma chrypkę. Ponadto spuchły mu gruczoły w gardle. Sądzą, że przyczyną zasłabnięcia papieża jest upał.

Misya ks. Daniły.

Petersburg. „Now. Wremia" donosi z Cetynii, że następca tronu ks. Daniło wyjechał do Petersburga i innych stolic europejskich w sprawie albańskiej.

Choroba ks. regenta.

Monachium. „Bayrischer Courrier", utrzymujący stosunki ze sferami dworskiemi, potwierdza wiadomość, że ks. regent bawarski Luitpold, który ma niebawem obchodzić 90-tą rocznicę urodzin, jest ciężko chory i że wstrzykują mu kamforę, celem podtrzymania akcyi serca.

Klęska pożaru.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 25 lipca).

Konstantynopol. Według komunikatu ministerstwa wojny, podczas pożaru wszystkie dokumenty sztabu generalnego ocalono. Słychać jednak, że kilka kart sztabu zginęło. Dyplomaci zagraniczni wyrażają rządowi współczucie.

Ambasador austro-węgierski Pallavicini odwołał zapowiedziany na jutro obiad i bal. — Od obu panujących i rządów nadchodzą kondolencye. Akcya zapomogowa wdrożona. Sułtan przysłał 2500 funtów, Bank Otomański 2000 funtów. Zawiązał się komitet ratunkowy pod przewodnictwem prezydenta Izby.

Według pewnych informacyj, znaleziono pod mostem w Galacie materyały palne, które już się zaczęły palić.

Około godz. 4 po południu wybuchł trzeci pożar niedaleko miejsca pożaru onegdajszego.

Przeciwnicy obecnego rządu wyzyskują katastrofę przeciw rządowi.

Rzym. „Italia" donosi z Konstantynopola:

Wśród tutejszej kolonii włoskiej panuje przekonanie, że pożary, jakie wybuchły w różnych dzielnicach miasta, zostały podłożone przez Staroturków, i że ma się tu do czynienia ze zbrodnią polityczną.

W akcyi ratunkowej brali udział marynarze zagraniczni, gdyż żołnierze tureccy okazali się nieudolnymi.

Nowe pożary.

Konstantynopol. Około g. 2 po południu wybuchł w dzielnicy żydowskiej Balat, położonej niedaleko Złotego Rogu, pożar, który rozszerzył się w dwóch kierunkach: ku dzielnicy Fanar i dzielnicy tureckiej Ejub i przybiera groźne rozmiary. 400 domów już zgorzało.

Konstantynopol. Na przedmieściu Skutari wybuchł pożar.

Konstantynopol. Pożar, który zniszczył żydowską dzielnicę Balat, przerzucił się na sąsiednie dzielnice, w których zniszczył 500 domów.

Konstantynopol. Ogółem spłonęło tu 5000 domów. Około 50.000 ludzi znalazło się bez dachu.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 25 lipca.

Upały w Krakowie. Dziś o g. 1 po południu termometr w cieniu wykazywał w Krakowie 31 stopni Celsiusza. Wczoraj termometr o tej samej godzinie wykazywał w Krakowie w cieniu 29 stopni Celsiusza.

Według zasięgniętych przez nas informacyj, na na stacyi krakowskiego pogotowia ratunkowego, nie zaszedł na szczęście dotąd w Krakowie żaden wypadek porażenia słonecznego u ludzi.

Zdarzyło się natomiast kilka wypadków porażenia słonecznego u zwierząt. Między innemi padł dziś o g. 10 przed południem na ul. Wiślnej koń dorożkarski z powodu gorąca.

O miliony Ogińskich. Pisma warszawskie donoszą: Amatorowie milionów ks. Ogińskiego nie dają za wygrane. Nie poprzestali na tem, że wyrok na fałszerzy testamentu wypadł względnie bardzo łagodnie i z poza murów więziennych snują w dalszym ciągu sieć intryg, któreby im umożliwiły objęcie w posiadanie łakomego kęska.

Jeden ze skazanych w sprawie o fałszerstwo testamentu ks. Ogińskiego, b. referent konsystorza rzymsko-katolickiego, Monkiewicz w ostatnich dniach domagał się uporczywie stawienia go przed sędziego, któremu, jak twierdził, wyjawić chce całą prawdę. Gdy prośbę jego uwzględniono, złożył na ręce sekretarza oświadczenie na piśmie, w którem mówi, że sumienie nie daje mu spokoju, a widząc, że osoby, które go namówiły do zeznawania nieprawdy, zdradziły go, obecnie zeznaje prawdę.

Twierdzi więc, że testament, znajdujący się w sądzie w aktach, jest oryginalny i podpisany został własnoręcznie przez samego ks. Ogińskiego. Dalej oświadcza, że o autentyczności testamentu powiedział istotną prawdę zarówno u sędziego pokoju, jak i podczas badania u sędziego śledczego. Lecz następnie osoby, które wymieni, gdy sprawa skierowaną będzie na dalsze śledztwo, namówiły go, aby „w interesie narodu polskiego" powiedział, że testament jest sfałszowany.

W końcu oświadczenia swego Monkiewicz zapewnia, że doskonale pamięta, iż w testamencie Ogińskiego majątek miał przypaść gen. Włodzimierzowi Wonlarlarskiemu, a w razie jego śmierci, jako spadkobierca wymieniony był wprost Dymitr Wonlarlarski.

Dnia następnego Monkiewicz złożył nowe oświadczenie, w którem zapewnia, że według słów Długołęckiego, Jaroszewski podrabiał w jego (Długołęckiego) mieszkaniu podpis Bohdana ks. Ogińskiego. Działo się to w obecności nieżyjącego już hr. Potulickiego, który zdaniem Monkiewicza, przez przedstawienie sądowi dwóch jednocześnie testamentów: autentycznego i sfałszowanego — chciał odwlec zatwierdzenie testamentu przez sąd. Monkiewicz zeznał dalej, że hr. Potulicki zmarł wśród okoliczności dość zagadkowych. Podobno ks. Dąbrowski również zamierza złożyć nowe zeznania.

W związku z tem generał Wł. Wonlarlarskij zwierzał się współpracownikowi gazety „Birż. Wiedomosti", że wkrótce odbędzie się nowy głośny proces na tem tle.

Gen. Wonlarlarskij dodał, iż urząd prokuratorski nie protestował przeciwko wyrokowi, którego mocą gen. W. został uniewinniony.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy w tak bolesnej chwili oddali ostatnią posługę memu mężowi i drogiemu wujowi ś. p. **Franciszkowi Kusińskiemu**, a w szczególności drowi A. Łobaczewskiemu za jego troskliwą i sumienną opiekę lekarską podczas choroby, Przew. Duchowieństwu z parafii św. Szczepana, Siostrom Miłosierdzia z Nowej wsi, cechowi zgromadzenia majstrów i Stow. czeladzi piekarskich, Stow. Weteranów, drowi praw Steinbergowi i wszystkim bez różnicy wyznań z głębi serca ślemy serdeczne „Bóg zapłać".

Aniela Kusińska
z rodziną.

Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu c. k. Radcy Budownictwa St. Tillowi, Panu Inżynierowi Janowi Weberowi i kierownikowi kursu P. Stefanowi Kordyszowi za tyle żmudnej pracy i poświęcenia w czasie trwania kursu zawodowego spajania metali, składają uczestnicy tegoż najszczersze podziękowanie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 25 lipca. (Giełda południowa.) Marki 117·36. Renta majowa 92·20. Renta koronowa węgierska 91·00. Akcye austr. zakł. kred. 656·25. Akcye węg. zakł. kred. 832·—. Akcye Anglobanku 326·—. Akcye Unionbanku 627·—. Akcye Bankvereinu 548·75. Akcye Länderbanku 535·—. Akcye kolei państwowych 745·25. Lombardy 121·25. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 827·50. Rima-Muranyi 694·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2753·—. Losy tureckie 260·—. Ruble 254·50. Skoda 650·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 25 lipca. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 205·75. Tow dyskontowe 188·50.

Usposobienie: ciche.

Giełda warszawska.

Warszawa, 25 lipca. 4-procentowa renta rosyjska 93·55 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·80; 5-proc. pożyczka rosyjska 1 emisyi 98·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 90·90; 4½-proc. listy ziemskie 90·90 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 94·55 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·— rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 447·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 436·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. 7 emisyi 217·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 262·50 rb.; Lilpop 143·— rb.; Rudzki 707·50 rb.; Rudzki nowe 86·— rb.; Zawiercie 348·50 rb.; Żyrardów 292·— rb.; Putiłów 138·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·14.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 25 lipca. — Targ zbożowy. Pszenica na październik 10·71 do 10·72; pszenica na kwiecień 10·94 do 10·95; żyto na październik 8·73 do 8·74; owies na październik 7·98 do 7·99; kukurudza na lipiec 0·— do 0·—; kukurudza na sierpień 7·50 do 7·51; kukurudza na maj 7·11 do 7·12; rzepak na sierpień 14·40 do 14·50. Usposobienie: spokojne, gorąco.

Stanisław Birtus Magazyn nowości i towarów bławatnych

poleca **swój** nowootworzony pierwszorzędny dla pań i panów

w Zakopanem - ulica Krupówki - w domu zwanym „Bazar Polski".

5597 1 2

Młoda panienka poszukuje od 15 sierpnia b. r. pokoju meblowanego przy zacnej rodzinie. Zgłoszenia z podaniem ceny do 1 sierpnia pod: **„Wielkopolanka"** poste restante **Kraków.** 5605

3 pokoje

kuchnia, przedpokój, na parterze, z komfortem urządzone do wynajęcia zaraz. Wiadomość na miejscu, ul. Kilińskiego l. 19, dzielnica IV. 5607 1 3

Młoda nauczycielka przybyła co dopiero z Prus, udziela lekcyi języka niemieckiego, oddzielnych i zbiorowych. Zgłoszenia pod: „Nauczycielka" poste rest. Kraków, za okazaniem karty legitymacyjnej Nr. 42. 5606

Zdolna wiedeńska krawczyni

która w pierwszych wiedeńskich salonach, jako samodzielna pracowała, mówiąca po niemiecku i czesku, poszukuje odpowiedniej posady, ewentualnie roboty domowej. Łaskawe zgłoszenia pod **„Robes-modes"** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu. 5603 1 2

Technik budowlany

z kilkuletnią praktyką, samodzielny kierownik poszukuje posady na czas dłuższy zaraz. Zgłoszenia pod **„Technik"** ul. Pańska l. 5, parter na lewo. 5610 1 2

Sklep

w śródmieściu spożywczy z trafiką, dobrze idący zaraz do sprzedania. Wiadomość u p. Tomaszewskiego, Bonerowska 14. 5609

Morele

duże, najszlachetniejszego gatunku, codziennie świeżo rwane, koszyk 5 kg. kor. 3·50 opłatnie za zaliczką dostarcza **Ire Haliczer, Zołożce 13.** 5547

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 284 81 0

Apteka

w większem mieście **do wydzierżawienia.** Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Tow. Unitas, Kraków, Floryańska 15, apteka. 5613 1 3

Bona

inteligentna (izrael.), potrzebna zaraz do czteroletniego chłopca. Zgłoszenia: Feldmann, Długa 5. 5612 1 3

Buchalter

samodzielny, niemiecko-polski korespondent, poszukuje posady od 15 sierpnia. Zgłoszenia pod **J. S.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu ins. 5581 1 4

Do pomocy

w handlu rękawiczniczym potrzebna panienka, chrześcijanka, miejscowa, umiejąca po niemiecku, **do półdziennego zajęcia. — F. Lubański,** ulica św. Anny 2. 5616 1 3

Panna

pisząca dobrze po polsku i niemiecku, mogąca złożyć odpowiednią kaucyę, znajdzie stałą posadę. Oferty pod **„Rzetelność 876"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 5608 1 2

Zegarmistrz genewski J. Płonka w Krakowie, Szewska 4, wykształcony za granicą, były wieloletni współpracownik w Paryżu i we fabryce zegarków Badollets w Genewie, poleca Szan. P. T. Publiczności swój skład zegarków genewskich, zegarów pendułowych wszelkich stylów, budzików paryskich i amerykańskich. Wykonuję wszelkie naprawy. Przyjmuję zamiany. Posiadam także zegarki Omega, Schaffhausen, Longines, Mermod, Roskopf, Patek Philippe, Bandollet. 254 94 100

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen **za gotówkę** lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II. Praterstrasse 72,** Hotel Nordbahn. Tel. 12107. 131 88 0

Ważne!! S. Katzner, Dietla 77.

kupuje po najwyższych cenach używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 4319 20 20

ARGUS

pierwsze galicyjskie koncesyonowane

Przedsiębiorstwo detektywów prywatnych

pod dyrekcyą **Wiktora Kowalskiego w Przemyślu, Rynek 10, Telefon 205,**

ustala fakty i szczegóły, sprawdza zeznania i zapodania, inwigiluje osoby, wyśledza sprawców i zaginione osoby, bada majątek, posagi i t. p. zlecenia szczegółowo i dyskretnie. 1899 59 0

RYMANÓW

Pensyonat pod Matką Boską

wykwintne, hygieniczne utrzymanie. — Ceny pension

lipiec II sezon	sierpień III
od osoby 7 kor.	5 kor.
dzieci 3 kor.	2 kor.

3075 42 50 **Walterowa.**

Na śluby

polowania, wycieczki, wynajmuje samochody i powozy, **Piotr Guzikowski, ul. Pędzichów l. 18.** Telefon 336. 5177 7 0

Obiady

po 1 kor., z 3 dań i kolacya po 60 hal. wydaje na miejscu i do domów, dom prywatny Szpitalna l. 22, II piętro. 5428 4 4

Poszukuję inkasa w banku

lub innej firmie za kaucyą 2000 lub 3000 koron. Zgłoszenia pod: **S. P. 3000** poste restante **Krynica.** 5279 15 15

W Krynicy

dom o 6 ubikacyach, nowy, drewniany, sprzeda Gwidon. 5373 5 6

Grzymałowskie otręby

pszenne, żytne i mąkę czerwoną **na przeciąg całego roku** mąkę pszenną i żytną doborowej jakości, sprzedaje zastępca **Izydor Nebenzahl, Kraków,** Nr tel. 2043/VI. 5492 4 10

Rutynowany droguista

poszukuje posady od 1 września. Zgłoszenia: Gebel H., Podgórze, ul. Sobieskiego 6. 5510 3 3

Poszukuję miejsca

do haftu białego i szycia w domach prywatnych. Zgłoszenia: **L. Z. l. 10,** poste rest. **Kraków.** 5514 3 5

Na II hipotekę

rentownej kamienicy w Krakowie, zaraz po banku, potrzebna pożyczka 15.000—20.000 koron. Zgłoszenia: Kraków, główna poczta, Skrytka pocztowa Nr 14. 5513 3 3

Młody pomocnik handlowy

i praktykant do handlu korzenno-śniadaniowego, potrzebni od 1 sierpnia b. r. **A. Frass, Kraków.** Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5544 3 4

Munka mydło

nie niszczy bielizny!

5429 5 26

Akuszerka Filipowa

mieszka: **ul. Słowiańska 2.** Tamże pokój dla pań. 5604 1 4

Realność

w śródmieściu, nadająca się na zakład przemysłowy, skład i mieszkanie, do wynajęcia od 1 lipca 1911. — Bliższa wiadomość w kancelaryi **Dra Adolfa Schmindlinga, adwokata w Krakowie,** ul. Jagiellońska l. 5. 4730 16 0

Pomocnik handlowy

fachowiec w dziale bielizny damskiej i męskiej, zdolny ekspedyent, znajdzie stałą posadę w magazynie **Braci Sperber w Krakowie,** Rynek 30. 5369 6 10

Bryndzę świeżą, owczą wysyła w 5 kg. paczkach za 7 K. 50 h. opłatnie, do każdej poczty za pobraniem **Jan Barnaś,** Szepes-Ofalu (Węgry). 5025 22 24

Zdolnych agentów i agentek

w miejscu i na prowincyi, poszukuje Austr. Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń na życie. Zgłoszenia do Generalnej Agencyi „Atlasu", Kraków, ul. Kolejowa 7. 5484 3 10

Fabryka

dobrze prosperująca wraz z urządzeniem i towarami, z powodu stosunków familijnych, tanio do sprzedania. Potrzebna gotówka K 4—5 tys. Zgłoszenia pisemne pod **„Fabryka"** przyjmuje: **Biuro Towarowe, Kraków,** Starowiślna 27. 5516 3 3

Konrad Ściborowski

Kraków, Floryańska 13, obok Skórczewskiego & Polakiewicza

magazyn nowości i strojów damskich

poleca wielki wybór

bluzek, halek, szlafroczków, kostyumków, spodniczek, żabotów, boa strusich, kołnierzyków damskich, woalek, pasmanteryi, tiulów, gaz, torebek skórzanych i pompadurek etc. etc. 4335 43 0

Po cenach umiarkowanych.

!! ZMIANA LOKALU !!

MAGAZYN MEBLI

pod firmą

D. Blühbaum dawnie LATTNER

przeniesiony został z ulicy Szpitalnej l. 7

na ulicę Floryańską l. 17.

5531 wejście z ulicy Tomasza 18 — dom WP. A. Froncza 2 10

poleca kompletne urządzenia sypialń, jadalń i salonów.

Masło potaniało

w Mleczarni Łuczanowickiej, Kraków, Podwale 6

i dostarcza do wszystkich miejsc kąpielowych w paczkach pocztowych **masło deserowe** ($4^1/_2$ kg. netto) za 13 K, franko opakowanie. 5093 10 0

Izak Wikler

Kraków, Stradom 5.

Poleca wielki wybór płócien i bielizny.

Telefon 391. 5215 6 8 **Ceny stałe.**

Główna wygrana **600.000 franków** złotem z ciągnienia **losów tureckich,** które się odbyło 1 grudnia 1908, przypadła pewnemu porucznikowi w Gracu.

Los turecki

Ciągnienie już 1 sierpnia 1911 roku.

6 ciągnień na rok **6**

Główna wygrana:

Frank. 400.000

złotem bez potrącenia.

Los gotówką około **260 K** lub na

50% rat miesięcznych po 6 K.

3 losy na 50 rat miesięcznych po 18 K.

- 400.000 koron -

dają główne wygrane w

11 ciągnieniach na rok **11**

1 włoski los czerwonego krzyża
1 los Bazylika
1 serbski los państw. (tytoniowy)
1 los Jószív (Dobrego serca)

Najbliższe dwa ciągnienia już dnia

1 sierpnia i 1 września 1911 r.

Wszystkie 4 losy razem gotówką około około 170 K lub na

50 rat miesięcznych po 4 kor.

Każdy los musi być wyciągnięty.

Wszystkie losy w ilości 5 razem tylko na 49% rat miesięcznych po 10 K.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 5376 3 6

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler

Wiedeń IV., Hauptstrasse 20 A. Tylko Paulanerhof.

Zdolnej krawcowej

do szycia sukien i bielizny dla dzieci, poszukuje W. Wiśniowska, Karmelicka l. 7, I p., of. 5545 2 2

W Zakopanem

Willa „Sienkiewiczówka"

pensyonat cały rok otwarty. Ulica Zamoyskiego l. 20. Kompletnie nowo urządzony, czysto i wspaniale urządzony. Położenie wśród lasu świerkowego nad potokiem górskim, bardzo miły i przyjemny pobyt dla szukających górskiego powietrza i wypoczynku. Ceny pokoi możliwie niskie. (Adres dla korespondencyi) **Zarząd willi „Sienkiewiczówka" w Zakopanem.** 5528 3 3

Starszy pomocnik

handlowy do prowadzenia samodzielnie handlu mojej filii w Rzeszowie, znajdzie umieszczenie od dnia 1 września 1911. Kaucya wymagana 1.000 kor., złożona w Kasie Oszczędności. Przyjmie również ucznia do praktyki z II kl. gimn. Zgłoszenia: **Kl. Kucharski, Rzeszów.** 5524 2 3

Po najwyższych cenach kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc, Kraków,** ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 5424 4 20

Reumatyzm można wyleczyć!!

Bezpłatnie!

Jeśli cierpicie na reumatyzm, pedagrę, lumbago, scyatykę czyli „ischias" i doktorzy pomódz Wam nie mogą, napiszcie pocztówkę na imię M. E. Traysera w Londynie i otrzymacie ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE próbną dozę leczniczego środka, dzięki któremu on sam został wyleczony, jak również setki innych osób, między którymi byli chorzy przeszło 30 lat cierpiący na tę chorobę. Środka owego używać można bez przerwy w swych zwykłych zajęciach. — Proszę pisać na adres: M. E. Trayser, No 158, Bangor House, Shoe Lane, London, England.

UWAGA. — Jeżeli potem WP. żądać będzie jeszcze tego środka, to dostać można na miejscu w aptece. 4425 6 18

Panna

z praktyką biurową, dobremi poleceniami, potrzebna zaraz, znające stenografię i piszące na maszynie mają pierwszeństwo. — Potrzebny również

służący biurowy

z dobremi świadectwami, umiejący pisać i znający dobrze Kraków. — Zgłoszenia **J. K. S. P.** poste restante **Kraków.** 5554 2 3

Ładne łóżka

łóżeczka dziecięce, oraz wiele innych sprzętów zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Studencka l. 2, II piętro. 5550 2 2

4 sklepy do wynajęcia

Długa 27. 5551 2 3

Kucharza

obznajomionego z pracą w kawiarni, który mógłby wstąpić dopiero 7 sierpnia, przyjmie kawiarnia „Habsburg" w Morawskiej Ostrawie. 5569

Leśnik

z wyższym egzaminem państwowym, ukończoną szkołą leśn. lwowską, dłuższą praktyką, w sile wieku, Polak, pragnie zmienić posadę z dniem 1 października 1911. Zgłoszenia pod **S.** poste rest. **Rozwadów** n. Sanem. 5523 5 10

Do sprzedania okazyjnie

Dom II p., z ogródkiem, w Krakowie za 48.000 kor. **Oraz dom I p. za 26.000 kor.** Wiadomość **Stanisław Ropski,** Kraków, ulica Szewska l. 26. Dom handlowy, biuro konc. przez c. k. Namiestnictwo.

Poszukuje się

domu na fabrykę mniejszą artykułów spożywczych, wymagane parę stancyi większych, oraz piwnica. Zgłoszenia: Stanisław Ropski, Kraków ul. Szewska l. 26. 5549 2 3

C. k. uprzyw. Galicyjski

Akcyjny Bank Hipoteczny

założony w roku 1867.

Kapitał akcyjny 20 milionów koron.
Kapitał rezerwowy 8 milionów koron.

Filia w Krakowie, Rynek 21.

Przyjmuje wkładki pieniężne oprocentowane od dnia złożenia.
Udziela pożyczek budowlanych.
Kantor wymiany, sprzedaż i kupno papierów wartościowych i monet.
Przyjmuje w przechowanie papiery wartościowe i zawiaduje depozytami.
Schowki depozytowe (Safe deposits). 419 30 0

Poleca jako pewną lokacyę

4% i 4½% listy hipoteczne, pupilarne bezpieczeństwo mające, używane na wadya i kaucye wojskowe.

Składy towarowe przy ulicy Zacisze.

Młody emeryt

z egzaminami z buchalteryi i z rachunków kupieckich, **poszukuje odpowiedniego zajęcia.** Łaskawe zgłoszenia: **„dla emeryta"** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 5576 2 3

2 korony

dziennie **mieszkanie** dla 4 osób na parterze, w śródmieściu na czas krótszy lub dłuższy. Wiadomość: „Laktol" ul. św. Anny 4. 5577 2 3

OLEJ przeciw kurzowi

który zapobiega unoszeniu się **kurzu** przy zamiataniu

polecają

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

Pocztówki 5 kg. brutto wysyła się za 4 K opłatnie. 5119 4 0

Sprzedam

bibliotekę złożoną z kilkuset dzieł różnorodnej treści naukowej, tylko miłośnikom książek. Zgłoszenia: **W. R. 500.** poste restante **Żywiec.** 5595 2 5

Kandydata notaryalnego

z egzaminem i dłuższą praktyką, poszukuje kancelarya notaryalna w Gorlicach. 5596 2 2

Jeune dame française cherche place près jeunes enfants, pour Août, Septembre, Octobre. Madame Abot, 2 Place Szczepański, Cracovie. 5212 3 8

W Bielsku

na Śląsku, do sprzedania za cenę przystępną dwupiętrowy, narożny **dom ze sklepami,** bardzo korzystnie położonemi, w głównej ulicy bardzo uczęszczanej. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia listowne do Administracyi „Nowej Reformy" pod **l. 5594.** 5594 2 8

Żywe raki

Najsmaczniejsze i najdelikatniejsze w świecie raki wysyłam pocztą opłacone, ręcząc, że nadejdą żywe 5565 2 5

30 największych raków za	12 K
40 raków solowych za	10 K
70 raków stołowych za	7 K
80 raków zupowych za	5 K

J. Perlmutter, Podwołoczyska 56.

Kawaler

lat 29, właściciel interesu w Krakowie, ożeni się z gospodarną panną lub wdową. Posag mały pożądany. Zgłoszenia **„Kupiec 9"** poste rest. **Kraków.** 5535 3 3

Panna

starsza lat 30, uczciwa, pracowita, sierota zawiąże korespondencyę w celu matrymonialnym z człowiekiem starszym. Zgłoszenia pod **„131"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu. 5489 3 3

Młody, energiczny

lat 28 liczący, przemysłowiec, współwłaściciel przedsiębiorstwa automobilowego, poszukuje panny lub młodej wdowy o miłej powierzchowności, z posagiem około 20.000—30 000 kor. w celu matrymonialnym. Zgłoszenia: **Tulipan** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. do 10 sierpnia. 5518 3 5

Zdolnego inkasenta

a zarazem akwizytora do bardzo pokupnego artykułu poszukuje większy dom handlowy. Zgłoszenia pod **B.** do biura **„Principia"** ulica św. Marka l. 21. 5555 3 3

Kupuje i sprzedaje

różne meble, broń, pianina. Katolicki handel używanych mebli i różnych rzeczy. Kraków, ul. św. Jana l. 14, sklep. 5557 3 10

Starszy człowiek

emeryt, któryby się podjął prowadzenia kancelaryi zarządu większego majątku za mieszkanie z całem utrzymaniem i tylko bardzo nieznacznem wynagrodzeniem w gotówce, zechce się zgłosić pod **A. K.** poste restante **Lwów.** 5583 2 3

Gruszki

stołowe, jabłka (papierówki i szmalcówki) wysyła w 5 kg. koszykach opłatnie za pobraniem 3 kor. Marya Dranczowa w Zaleszczykach 1. 5582 2 2

W 24 godzinach

kostyumy, suknie damskie, wykonuje podług najnowszych żurnali, po cenach przystępnych **Pracownia sukien damskich ulica św. Filipa 22, I piętro.** 5508 3 3

200 koron

zapłacę za wyrobienie posady biurowej w Krakowie, dla panny z dłuższą praktyką i egzaminem z buchalteryi. Adres: **S. S.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. Nr 5434. 5434 2 2

Jagody w cukrze smażonych 5 kg. wiaderko za K 6·60 opłatnie. **Soku malinowego** z poręczeniem prawdziwego 5 kg. za K 7·30 opłatnie, **grzybów** prawdziwych w soli zaprawionych 5 kg. za 6 K opłatnie za zaliczką wysyła Parowa zaprawa jagód Józef Červený, Klatovy, Czechy. 5001 6 10

L. 1282. 5593 2

Ogłoszenie

Gmina miasta Myślenice zamierza sprzedać piętrowy gmach jej własnością będący, w rynku pod l. 1 położony, w którym obecnie mieści się Sąd i areszta.

Reflektanci zechcą podawać oferty pod adresem Magistratu do **5-go sierpnia 1911 r.**

Myślenice, dnia 17 lipca 1911.

Burmistrz **Dr Klakurka.**

Lokal handlowy

składający się ze sklepu narożnego, z 4 ubikacyj frontowych, 1 tylnej, z piwnicami, w domu narożnym ulica Wiślna l. 8, w całości lub częściowo, **zaraz do wynajęcia.** — Wiadomość: ulica Wiślna 8 I p. 5568 2 3

Licytacya.

Dnia 3 sierpnia 1911 r. o godzinie 10 rano sprzedane będą **w Sidzinie koło Jordanowa** maszyny i inne przynależności tartaku parowego, a to: 1 heblarka, 2 piły taśmowe, 1 frezka, 1 tokarnia uniwersalna, 1 kocioł parowy, 1 pompa wodna, 1 maszyna parowa o sile 60 HP., 1 transmisya o 9 kołach rozpędowych, 1 maszyna do ostrzenia pił, 1 sikawka ręczna, 2 gatry, 3 cyrkularki, 8 wózków, 1 maszyna do robienia wełny drzewnej, 1 maszyna do prasowania wełny drzewnej i inne.

C. k. Sąd powiatowy

Jordanów, dnia 15 lipca 1911.

5586 2 3

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 Rządca drukarni L. K. Górski.